

# SŁOWO

WILNO, Piątek, 18 marca 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2. Otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rozpisków niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.  
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Majnowskiego.  
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.  
GEŁBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „Jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Mchalskiego.  
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. BednarSKI.  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.  
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za uoszczenie n-ru dowodowego 20 gr.

## ROLNICTWO A POLITYKA GOSPODARCZA

Poruszyliśmy niedawno sprawę ujednostajnienia polityki gospodarczej w sensie wytknięcia wytycznych, od których nie może być odchylenia, a którym podporządkowane winno być postępowanie wszystkich resortów, chociażby te wytyczne uderzały w interesy, stanowiące przedmiot opieki ze strony tych resortów.

Przeszłość dawna i niedawna oraz rzeczywistość obecna stwierdzają niezbicie, że główna uwaga musi być zwrócona na rolnictwo, jako tę dziedzinę wytwórczości, która z jednej strony reprezentuje sobą źródło narodowych zasobów materialnych, z drugiej zaś — stanowi naturalną podstawę sił produkcyjnych. Wielkim grzechem i błędem rządów przedmających było lekceważenie roli rolnictwa i budowanie przyszłości gospodarczej Polski kosztem rolnictwa. Do czegoż bowiem doszliśmy?

O to rolnictwo, które powinno byłoby być najpoważniejszym konsumtem tem różnych wyroków przemysłowych na rynku wewnętrznym, utraciło całkowicie niemal zdolność nabywczą. Dziś rolnik zmuszony jest nie tylko ograniczać najniezbędniejsze wydatki, lecz wogóle wykasować większość pozycji wydatków w swojej księdze rachunkowej. Ilekroć do majątków nie kupuje już od dwóch lat gwoździ, używając stare zardzewiałe, na poczekałnik wyjęte z różnych budowli, — nie nabywa nowych narzędzi, nie stosuje już nawozów sztucznych. Na wsi drobny rolnik wkrótce zapomni, jak wygląda pudełko zapalek, do czego służy nafta, jaki użytek jest z mydła.

Oto rolnictwo, które powinno byłoby być najpoważniejszym płatnikiem podatków i świadczeń, nie może dziś wywiązać się ze swych zobowiązań, — jest bankrutem, lub prawie bankrutem. Przez rolnictwo przeszła fala masowych egzekucji, które niszczyły poważną część substancji warsztatów rolnych. Potencjalne siły rolnictwa uszczupliły się przez to bardzo znacznie, co w najbliższej przyszłości, nawet przy bardziej pomyślnych niż obecnie koniunkturach, zaznaczy się w szeregach ujemnych zjawisk w ewolucji rolnictwa.

Stan rzeczy jest zatem taki, że z jednej strony traci przemysł, z drugiej — traci skarby państwa. Łączy się z tem daleki zjawisko wzrostu bezrobocia we wszystkich niemal dziedzinach wytwórczości, — a co gorsze, rynek bezrobocia zasila się coraz bardziej kontyngentami bezrobotnych ze wsi. Traci wreszcie konsumenci miejski, który pomimo niskich cen na produkty rolne nie może tej sytuacji wykorzystywać na swoją korzyść wobec utraty możliwości zarobkowych lub zmniejszenia się ich do minimum.

W historii ewolucji polityki dotyczącej rolnictwa możemy dotychczas stwierdzić trzy etapy.

Pierwszy — najdłuższy, od początku odzyskania niepodległości do połowy 1926-go roku. Budowano wówczas przyszłość gospodarczą Polski na niszczeniu rolnictwa. Z całą stanowczością stwierdzić należy, że niszczenie rolnictwa było premedytacją. Premedytacja była ze strony przywódców partji lewicowych, którzy celowo dążyli do wytworzenia anarchji w dziedzinie wytwórczości zatrudniającej trzy czwarte ludności, — premedytacją miała miejsce ze strony tych również, którzy byt państwa opierali na rozkwicie przemysłu. Nie stawia kropki nad i, nie odzwierciedla rzeczywistości p. senator Jan Stecki, mówiąc w łagodnej formie, że w owym czasie sfery, którym przypadało ponosić odpowiedzialność za politykę gospodarczą Polski, „traktowały z zupełną beztróską rolnictwo, jakby

niewyczerpane i niezniszczalne źródło bogactwa, jakby coś w rodzaju powietrza lub wody bieżącej, które ujmować można w dowolne tany, śpiętrzać lub rozlewać, czerpać albo zaniedbywać, komprimować albo rozrzedzać, nie żyjąc nigdy obawy, żeby czegoś w tej sile i w tym zasobie zbrakło, żeby zaszyły jakieś tam powiatki, trudności, niespodzianki”. Tu chodzi nie tylko o beztróskę, bezmyślność, zabójczą dla interesów państwa beztróskę — lecz o coś gorszego w skutkach: o to, że naturalne zasoby materialne kraju stały się przedmiotem zaniedbania i nawet grabieży, bądź w imię dążeń utopijnych do stworzenia z Polski państwa przemysłowego, bądź w zbrodniczych celach podważenia bytu państwa.

Drugi okres — od przewrotu majowego na, mniej więcej, 1931 roku — zaznaczył się zasadniczym zwrotem w polityce gospodarczej sfer miarodajnych w kierunku zwrócenia większej uwagi na rolnictwo, jako podstawową dziedzinę wytwórczości kraju. Tu możemy śmiało powiedzieć, że „beztróskość” ustąpiła miejsce czujności, że zerwano z dotychczasowym systemem zaniedbywania interesów, potrzeb i znaczenia rolnictwa. Lecz szkodliwe ustawodawstwo z okresu poprzedniego działało wciąż, działało nadal z nieślabszym efektem destrukcyjnym. Do tego dodać należy niebezpieczne wyłomy czynione w współpracy sfer rolniczych z rządem przez czynniki nasyknięte duchem etatystycznym, zrodzonym na tle warunków wojny światowej, kiedy siła rzeczy państwo musiało podporządkować swej woli i swym celom całe życie gospodarcze.

Pogłębiający się kryzys gospodarczy zmusił sfery miarodajne do zwrócenia na rolę rolnictwa bacniejszej uwagi, do zajrzenia w głąb zagadnień związanych z bytem gospodarczym i z rolnictwem. Jeżeli o drugim okresie można powiedzieć, że dużo zmieniło się na lepsze, ale i dużo błędów przeważało, — to poczynając od ubiegłego roku, możemy stwierdzić wejście w nowy okres, który ma charakterystyczne cechy walki, jakkolwiek jeszcze nie całkiem świadomej, z błędami polityki gospodarczej lat ubiegłych. Świadczą o tem ostatnie posunięcia rządu, mające na celu ochronę interesów rolnictwa, świadczą o tem zamierzenia rewizji szkodliwego dla rolnictwa ustawodawstwa.

Zaznaczyłem powyżej, że walka z błędami poprzedniej polityki gospodarczej nie ma jeszcze cech walki świadomej. Do tej walki popycha czynniki rządowe kryzys gospodarczy. To jest dobra strona kryzysu. Kryzys wyrówna zyskowaną linię naszej polityki rolniczej. Zawdzięczając jemu zwyciężyć musi ostatecznie pogląd, że rolnictwo w naszym kraju stanowi podstawę dziedziny wytwórczości. Wszystko dla rozwoju rolnictwa, wszystko dla zabezpieczenia rolnictwa przed ujemnym wpływem niepomyślnych warunków — to musi być zasadą naszej polityki gospodarczej. Dziś ta zasada powoli zdobywa uznanie pod przymusem, który wywiera kryzys. Im prędzej do tego zagadnienia podejmiemy z całą świadomością, tem prędzej wkroczymy na drogę właściwego rozwoju, decydującego o naszej przyszłości i roli w gospodarce światowej.

Z. H—ski.

### STYPENDJA DZIENNIKARSKIE

WARSZAWA. PAT. — Ministerstwo Oświaty przyznało stypendjum dziennikarskie na rok bieżący Józefowi Mackiewiczowi w Wilnie i Eugeniuszowi Szrojowi w Warszawie.

## Konflikt chińsko-japoński na forum Ligi Narodów

### OBRADY KOMITETU 19-tu

GENEWA. PAT. — Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi:

Komitet 19-tu zebrał się w czwartek po południu pod przewodnictwem Hymansa na pierwsze publiczne posiedzenie, na którym obecni byli również przedstawiciele Chin i Japonji. Hymans zakomunikował zebraniemu, że kroki nieprzyjacielskie w Chinach zostały zawieszony i rozpoczęte zostały rokowania o rozejm.

Delegat japoński Sato zakomunikował o rokowaniach, które miały miejsce w Szanghaju w ostatni poniedziałek. Pomimo jeszcze pewnych różnic poglądów Sato wyraził nadzieję, że rokowania będą mogły pomyślnie zakończyć się już w najbliższych dniach.

Delegat chiński Yen protestuje przeciwko temu, że Japonia przy rokowaniach o rozejm wysuwa polityczne warunki takie, jak np. przerwanie bojkotu, gdy tymczasem Liga Narodów bez jakiegokolwiek zastrzeżenia zażądała przez rwania kroków nieprzyjacielskich.

Przewodniczący Hymans oświadczył, że całe Zgromadzenie Ligi podziela tę opinię, że jednak rozumie ono żądania japońskie jako propozycję, a nie jako warunek polityczny, co by istotnie stało w sprzeczności z rezolucją Zgromadzenia Ligi. Do tego oświadczenia Hymansa przyłączył się Sato. W tym samym duchu wypowiedział się następnie Paul-Boncour. Sato skierował następnie do przewodniczącego Hymansa oraz do członków komitetu 12-tu zapytanie, jak oni wszyscy wyobrażają sobie dalszy tak prac komitetu — czy komitet ma zamiar dawać dyrektywy dla rokowań odbywających się w Szanghaju, czy też pragnie tylko być au courant rokowań szanghajskich.

### KOMISJA ANKIETOWA W SZANGHAJU

PARYŻ. PAT. — Komisja, która przybyła z ramienia Ligi Narodów do Szanghaju pod kierunkiem Lytona, według tutejszych informacji cieszy

się wielkim uznaniem. Wszyscy oczekują od niej likwidacji konfliktu z korzyścią dla Chin.

BILANS STRAT PARYŻ. PAT. — Biuro spraw społecznych miasta Szanghaju otrzymało komunikat rządu chińskiego w sprawie strat wojennych i cywilnych, poniesionych przez Chiny podczas walk pod Szanghajem.

Według tego komunikatu, straty w okręgu Sza-Pei, Kiang-Wan i Woon-sung wynoszą 6.080 osób zabitych cywilnych, 2 tys. rannych oraz około 10 tys. zaginionych rodzin.

Pozatem 160 tys. rodzin wygnanych zostało ze swych ognisk rodzimych, bądź w czasie ofensywy japońskiej, bądź w czasie odwrotu wojsk chińskich. Starty materialne, wyrządzone gmachom oraz dziełom sztuki, wynoszą ponad 8 milj. fr.

### Zamach na konsulat litewski w Berlinie

BERLIN. PAT. — Na gmach konsulatu litewskiego w Berlinie dokonano w dniu wczorajszym zamachu. Trzech młodych ludzi obrzuciło okna konsulatu kamieniami. Po licznej aresztowaniu jednego z nich, który do tychczas nie podaje jednak swego nazwiska. Bezpośrednio przedtem kilku redakcyjnym dzienników berlińskich zakomunikowano telegraficznie, iż członkowie rewolucyjnej partji narodowo-socjalistycznej, t. zw. grupy Strassera, dokonają zamachu na litewski konsulat generalny.

### NIEMCY WCIĄGAJĄ LONDYN

BERLIN. PAT. — Donszą z Londynu, iż ambasador niemiecki otrzymał z Berlina polecenie zwroczenia rządowi brytyjskiemu uwagi na poważną sytuację, jaka powstała w Kijajpedzie. Już z początkiem bieżącego tygodnia przedstawiciel ambasady niemieckiej zwrócił się w tej sprawie do urzędu spraw zagranicznych W. Brytanji. Ze strony niemieckiej oczekują, iż niemiecki charge d'affaires poczyni w czwartek w związku z tą sprawą odpowiednie kroki u czynników brytyjskich.

### POSEŁ WALERON ZWOLNIONY Z WIĘZIENIA

WARSZAWA. PAT. — Prasa donosi: Wczoraj zwolniony został z więzienia wiceprezes Stronnictwa Ludowego poseł Andrzej Waleron, który odbywał karę 3-miesięcznego więzienia za przemówienia wiece w okresie przedwyborczym.

## Dookoła samobójstwa Kreugera

### DUMPING SOWIECKI I NIEMCY PRZYCZYNIŁY SIĘ DO KATASTROFY

PARYŻ. (Pat). „Echo de Paris” donosi, że rząd sowiecki proponował kilkakrotnie Kreugerowi odstąpienie monopolu eksportowego zapiek w zamian za znaczną pożyczkę długoterminową. Kreuger wszystkie te propozycje odrzucił. Wówczas dało to hasło do rozpoczęcia gwałtownej kampanji dumpingu. Zapiek rosyjskie sprzedawane były po cenie niższej niż we wszystkich krajach, gdzie nie było monopolu zapiekowego. Aby sparałżować ten manewr Kreuger postawił się o uzyskanie monopolu zapiekowego w Niemczech, zadając tem śmiertelny cios rosyjskiemu eksportowi zapiekowemu, lecz tem samem Kreuger uderzył jednocześnie 500 milionów marek niemieckich w kraju, którego bankrutstwo przysporzyło tak wiele kłopotu koncernowi Kreugera i doprowadziło do śmierci samego Kreugera.

### POGRZEB KREUGERA

PARYŻ. PAT. — W dniu 17 bm, o godzinie 14 min. 30, odbyła się ekspozycja zwłok lwara Kreugera. Przed mieszkaniem zmarłego zgromadziło się około 100 osób z publiczności oraz około 30 fotografów. 6 mężczyzn wyniosło na ramionach trumnę, okrytą czarnym sukniem i umieszcili ją na platformie oczekującego samochodu. Na trumnie złożono wielką ilość kwiatów oraz kilkanaście wieńców, z pośród których wyróżnił się wieńiec, ofiarowany przez dyrektora i personel francuskiego towarzystwa zapiekowego. Samochód odjechał w stronę dworca Północnego, gdzie trumna umieszczona została w specjalnym wagonie, dojeżdżającym do ekspresu, odchodzącego w kierunku Stokholmu.

## DEMARCHE POSŁA PATKA W SPRAWIE ZAMACHU JUDY SZTERNA

WARSZAWA. (Pat). Poseł Rzezypospolitej w Moskwie p. Patka zwrócił się dnia 14 bm. z polecenia rządu polskiego do zastępcy komisarza spraw zagranicznych p. Krestińskiego z żądaniem podania wszelkich danych, związanych z przytoczonym w komunikacie z dnia 10 marca udziałem obywateli polskich w zamachu Judy Szterna na radcę Twardowskiego, gdyż rząd polski pragnie ze swej strony przeprowadzić dochodzenia w tej sprawie. Zastępca komisarza spraw zagranicznych p. Krestiński ma udzielić odpowiedzi na demarche p. posła Patka.

## PLENARNE OBRADY SENATU

### UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE. — SKŁADKI NA RZECZ KOŚCIOŁA. — PEŁNOMOCNICTWA.

WARSZAWA. PAT. — Na czwartkowym posiedzeniu Senat przyjął bez zmian ustawę o chowaniu umarłych, ustawę o uregulowaniu stosunków służbowych w instytucjach ubezpieczeń społecznych oraz ustawę o zapoznaniu inwalidzkim.

Następnie sen. Szarski przedstawił sprawozdanie o noweli o finansach komunalnych zmieniającej ustawę z roku 1923. Nowelę przyjęto po przemówieniu sen. Głębickiego, który wypowiedział się przeciw niej, oraz replce referenta.

Po załatwieniu paru dalszych punktów porządku dziennego Izba przystąpiła do projektu ustawy o składkach na rzecz kościoła katolickiego. Sen. Zaczek (BB) uważa, że przedłożona ustawa ujednostajnia przepisy obowiązujące w tym przedmiocie w różnych dzielnicach. Ugodniona jest z ustawodawstwem polskim i konkordattem. Mówca prosi o przyjęcie ustawy bez zmian.

Sen. Dębski (BB) stwierdza, że kościół i jego przedstawiciele w ciągu wieków przyczyniali się do dobra i wielkości państwa polskiego. Sen. Thuille (Ch. D.), omawiając ustawę, podnosi, że ogromna większość katolików uważa, że współdziałanie kościoła z państwem jest jedynym możliwym stanem rzeczy dla współczesnej Polski. Sen. Głębicki (Kl. Nar.) oświadczył, że będzie głosować za ustawą, opowiadając się za ścisłą współpracą państwa z kościołem. Projekt ustawy przyjęto bez zmian.

Po przerwie Senat przyjął kolejno nowelę do ustawy o ubezpieczeniu społecznym w byłej dzielnicy pruskiej, projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, projekt ustawy o kosztach sądowych oraz projekt ustawy o zatwierdzeniu zmiany art. 53 statutu Banku Polskiego. (Chodzi tu o podwyższenie kredytu skarbu w tym Banku z 50 na 100 milionów złotych).

Przeciwko projektowi wypowiada się sen. Głębicki (Kl. Nar.) zarówno dlatego, że klub jego nie ma do rządu zaufania, jak i z przyczyn rzeczowych. Sen. Woźnicki stwierdza, że Stronnictwo Ludowe nie ma zaufania do rządu i nie weźmie udziału ani w dyskusji, ani w głosowaniu. Podobnej treści oświadczenie złożył sen. Kopicński (PPS), jak również sen. Karliński w imieniu Ch. D. i NPR. Po przemówieniu referenta projekt ustawy o pełnomocnictwach przyjęto. Na tem zakończono posiedzenie. Następnie jutro o 11 rano.

### Zamknięcie sesji budżetowej

WARSZAWA. 17.3 (tel. własny). Jutro nastąpi na zamku zamknięcie sesji budżetowej. Na g. 11 zostało wyznaczone posiedzenie Senatu dla załatwienia ostatnich 8 ustaw, znajdujących się jeszcze w Senacie. Na g. 3

wyznaczono posiedzenie Sejmu dla załatwienia poprawek Senatowi do kilku ustaw. Na ostatnim punkcie porządku dziennego znajdują się poprawki Senatowi do ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego na rok 1932—33.

## Dyskusja samorządowa w komisji konstytucyjnej

WARSZAWA. PAT. — Na czwartkowym posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej po krótkiej dyskusji nad referatem posła Mackiewicza o uprawnienia reprezentacyjnych Prezydenta Rzeczypospolitej przystąpiono do dyskusji nad referatem posła Ducha o samorządach.

Pos. Mękarski (BB) uważa, że została przekreślona przeciwności administracji państwowej i samorządowej. Referent — oświadcza mówca — stanął na stanowisku daleko posuniętej decentralizacji. Mówca jest za wprowadzeniem do samorządów przedstawicieli organizacji kulturalnych, gospodarczych i zawodowych.

Pos. Chowaniec (BB) podkreślił, że aby samorząd terytorjalny mógł spełniać wszystkie zadania mu powierzone, musi być załatwiony problem ordynacji wyborczej.

Pos. Mackiewicz (BB) oświadcza, że ze względu na różnice zachodzące między poszczególnymi dzielnicami państwa, np. między Górnym Śląskiem a Polesiem, wypowiada się on przeciw zunifikowaniu

## SILVA RERUM

Raz po raz rozlegają się w prasie poważne głosy, pełne troski i niepokoju o los naszej młodzieży. Kryzys ekonomiczny dotkliwie się daje we znaki i pod tym względem, że zanyma drogę do posad młodym maturzystom, zgryz skazanym na uzupełnianie szeregów bezrobotnych. Dobrze, jeżeli młodzież, opuszczając szkołę średnią, ma możliwość studjowania na uniwersytecie, w przeciwnym wypadku sytuacja wytwarza się naprawdę tragiczna.

O tem pisze Dziennik Poznański - Nr. 62:

Za kilka tygodni około 14 tysięcy maturalistów polskich opuści szkołę średnią. Sta na oni wobec poważnego w dzisiejszych stosunkach problemu: wyboru zawodu. Przez wazając większość zdecydowała się — oczywiście — na wyższe studia w uniwersytecie czy politechnice. Bo — „coby powiedzieli znajomi, krewni, koledzy, gdyby nauka skończyła się tylko na szkole średniej!” Rodzice młodego abiturjenta są również przekonani o konieczności dalszych studjów, nie próbują więc nawet protestować lub zachęcić do wyboru tańszej uczelni.

Cyfra 14 tysięcy młodych osób, które staną się narybkiem wyższych uczelni w Polsce, nie jest w normalnych warunkach gospodarczo-społecznych zbyt wysoka. Można ją uważać nawet za znikomą w porównaniu choćby z 50 tysiącami abiturjentów w Niemczech. Nabiera ona jednak wartość, jeśli się te czternaście tysięcy doda do liczby studujących (w roku akademickim 1931/32) na wyższych uczelniach studentów. W naszym bowiem tylko szkołach piętnastowych zapisanych jest obecnie przeszło 40 tysięcy słuchaczy! Jeżeli więc corocznie szkolnictwo wyższe otrzyma taki „zasrzutyk” — 8—10 tysięcy (bo odsetek kończących studia jest minimalny), możemy sobie wyobrazić, jaka będzie za lat kilka „gęstość zaludnienia” naszych uniwersytetów i politechnik.

„A więc uniemożliwić młodzieży dostęp do wyższych uczelni!” — powie ktoś skłonny do zbyt pospieszego wyłączenia wniosków. Oczywiście, że na to uproszone zapytanie nie może być rozsądnej odpowiedzi. Ktoż bowiem mógłby niedocenić wartość społeczno-kulturalnego warstwy wykształconej, która — silna liczebnie — spełnia przecież ogromną rolę w życiu publicznym. Zadne też chyba społeczeństwo, należące do zachodnio-europejskiej kultury, nie odważyłoby się celowo obniżyć normalny próg inteligencji zawodowej wszelkiej kategorii.

To też punkt ciężkości nie leży wyłącznie w fakcie przedłużenia wyższych uczelni. Dolek ważniejsza jest sprawa, z czego obecni i przyszli absolwenci naszych politechnik będą żyli. Dziś do tych szkół pcha ich zdrowy instykt zdobycia możliwie najlepszego rzemiosła umysłowego do przyszłego zawodu. Młody człowiek rozumie, że dziś — wobec ogromnej liczby osób, wstępujących na uniwersytet — (inna rzecz, czy — kończącej) wyższe studia stają się koniecznością dla zdobycia względnie przyzwoitego kawałka chleba. I tu właśnie dotykamy bolesnej sprawy. Czy młodzież, która za rok lub kilka lat opuści murzy wyższych uczelni, znajdzie stanowiska i zarobki odpowiadające kilkoletniemu studjum uniwersyteckim? Co więcej: czy wogóle znajdzie chleb?

Autor artykułu nie pozwała sobie na bezadzielną pesymizm:

Nie będziemy zalamywać rak, dlatego że w Niemczech 5 tysięcy prawników nie ma posady, a 22 tysiące nauczycieli i nauczycielek zostało zredukowanych. Nie pozwolimy się zasugerować smutnej wymowie faktu, że w Budapeszcie 5 tysięcy dyplomowanych inżynierów nie może znaleźć pracy.

Bo u nas dziś nie jest jeszcze tak źle. Ale groźna sytuacja może być jutro. A nie zapominajmy, że zdeklasowany inteligent, to niszczący materiał w akcji rewolucyjnej. Sprawa jest więc poważna i w interesie całego społeczeństwa trzeba przystąpić do naprawy, którymi raz wreszcie zapobiega masowemu marnotrawstwu zbiorowej energii. Przedewszystkiem chodzi tu o tych, co dopiero mają się poświęcić wyższemu studjum.

W Polsce istnieje cały szereg zawodów, które nie mają specjalnych szkół fachowych. Czy nie należałoby już teraz tworzyć licelnych szkół zawodowych, jakie zagranica ciesza się takim powodzeniem?

Szkolnictwo współczesne musi iść po linii specjalnej. Wystarczy zaznaczyć, że w Polsce niema np. ani jednej szkoły papierniczej. Francja posiada doskonale postawioną „Ecole de papeterie” w Grenoble. Nie posiadamy wyższej szkoły kolejowej. Niedawno dopiero powstała w Krakowie szkoła dla urzędników pocztowych. Przemysł filmowy i radiowy nie posiada ani jednej szkoły. Szkół tego typu mogłoby powstać więcej, a zaletą ich byłaby mniejsza kosztowność, osiagnana okresem dwuletnich studjów.

Jest to jeden tylko ze środków zaradczych. Znajdzie się ich więcej. Trzeba się jednak sprawa zająć, spojrzeć prawdzie w oczy — i zdołać się na rozumna narrawe stosunków. Chodzi o walkę z bezrobociem inteligencji. I to iekiej? Tej — najlepiej i najkosztowniej przygotowanej.

Nad zagadnieniem kształcenia naszej młodzieży należy jak najpoważniej się zastanowić.

Lector.

### USTAWA INWALIDZA

WARSZAWA, 17.3 (Tel. własny). 16 bm. w Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja kilku prezesów Izby Skarbowych i naczelników Wydziałów emerytalnych i inwalidzkich celem ustalenia szczegółów wejścia w życie uchwalonych przez Sejm ustaw inwalidzkiej i emerytalnej.

# LATAJĄCA SZKOŁA KULTURY I SZTUKI

## UWAGI O TEATRZE MIEJSKIM W GRODNIU

Oceniając obecny sezon teatralny w Grodnie, — należy podkreślić jego wybitną inność w stosunku do sezonów poprzednich.

Nie powiem, że ta inność leży w jakimś specjalnie koturnowym repertuarze, czy nadzwyczajnych, Szyllerowskich i Osterwowskich eksperymentach teatroligistycznych. Ta inność i tak trudna do osiągnięcia, tkwi w tym, że obecna dyrekcja teatru (P. Józef Krakowski i Kazimierz Opaliński) i zespół, umieli zdobyć dla teatru i sztuki jednomyślny szacunek i sympatie całego grodzieńskiego społeczeństwa. — W tym, że znaleźli złoty środek porozumienia się z duszą i myślami społeczeństwa, — że do tej duszy umieli trafić i zdobyć ją dla kultury. — W tym, że ludzie wszystkich warstw społecznych, ugrupowań narodowościowych i wyznaniowych, mówią o teatrze, interesują się nim, i... chodzą do teatru... Od 11 lat istnienia teatru w Grodnie, żadna z dyrekcji i żaden z zespołów nie potrafił znaleźć tego złoto środka. Na czem ten złoty środek polega? W pierwszym rzędzie na niezwykle intensywnej i szalenie ambitnej pracy kierownictwa i zespołu. Wybrać sobie, że od początku obecnego sezonu, teatr grodzieński dał 18 premier, przy 134 spektaklach.

W przetłumaczeniu na język pracy scenicznej, to znaczy — co tydzień prawie premiera; to znaczy — co tydzień pracować nową sztuką, z wyuczeniem się ról, reżyserią, dziesiątkami prób. Jedną sztuką wchodzi na afisz, a dwie na próby. Od godz. 9-tej rano, do 12 i 1-jej w nocy. I tak w kółko. Ale gdyby to w kółko w granicach sceny grodzieńskiej. Teatr grodzieński obsługuje przecież miasta województwa białostockiego: Białystok, Sokółka, Augustów, Wołkowyż, Suwałki, a nawet czasem daleka Łomża!...

Środkiem lokomocji jest stary gruchot, autobus, do którego ładuje się cały zespół, personel techniczny, dekoracje, i wśród zimnych wiatrów i śniegu, pruje się dalekie, 200 kilometrowe przestrzenie województwa.

Jak już donosiły pisma, na początku zimy, zespół jadąc z przedstawieniem „Płomienną noc” do Białego Stoku, uległ w drodze strasznej katastrofie autobusowej. Kilka osób, a miało być: dyr. Krokowski, p. Winklerowa, p. Millerowa, p. Czechowiczówna, p. Rymasa i kilka osób z personelu technicznego uległo bardzo ciężkim i niebezpiecznym okaleczeniom. Kilka osób doznało cięższych potłuczeń i obrażeń. Dziś wszyscy już zdrowi i w zdwojonym zapale pracują.

Otóż niezwykle intensywna, ofiarna i sumienna praca zespołu, budzi w społeczeństwie powszechny szacunek. Wyjątkowo życzliwą opinią cieszy się obecny zespół personalnie i pod tym względem opinia społeczeństwa jest jednomyślna. Zespół jest kochany przez wszystkich. Tak się jakoś szczególnie ten zespół dobrał, że przy rozmaitości talentów i uzdolnień, panuje w pracy dziwna harmonia i atmosfera życzliwości.

W teatrze to się rzadko zdarza. Ta atmosfera udziela się widzowi, społeczeństwu. Ważnym momentem wyjątkowego powodzenia obecnego sezonu, jest również tak skrojony repertuar, że umie wymogi kasowe teatru uzgodnić z wysokimi wymogami kultury.

Przy 7 współczesnych komediach (niżej podanego repertuaru) nie znajdujemy ani jednej zalatującej wulgarnym erotyzmem, ani jednego brukowego farsidla. Cztery sztuki klasyczne miały również dobrze uzasadnione przeznaczenie.

Najlepszym powodzeniem (mierząc ilością przedstawień) cieszyły się następujące sztuki. Wesele Wypiańskiego, (którem sezon był inauguracyjny) szło 12 razy, „Sztuka” — 12-cie, „Azais” — 14-cie, „Rywałe” — 13-cie, „Roxy” — 13, „Dziewczę z Chin” — 10, „Człowiek z teką” — 9 razy.

Rzut oka na repertuar wskazuje, że mamy tu do czynienia z materiałem bardzo dodatnim. Obok poważnych dramatów, dobre i wartościowe komedie. Obok rzeczy klasycznych — rewijskie. Na 18 premier, 10 polskich. Repertuar jest tak pomyślany, aby dobra, wesoła, lub poważna treścią zaspokoili potrzeby kulturalne najszerzej warstw społecznych. O to właśnie chodzi. O to, aby budzić potrzeby kulturalne najszerzej warstw społecznych. O to, że kto pójdzie też na Rym Kimlem, ten pójdzie też na Rywali, Czowieka z teką i Wirtuti Militari. O to organizowanie ruchu kulturalnego w szerokiej warstwach społecznych.

Frekwencja dobra jak nigdy. Gdyby ministerstwo W. R. i O. P. i magistrat m. Grodna nie cofnęły były na sezon bieżący subwencji przyznawanych w sezonach ubiegłych, teatr mógłby kasowo operować pewną nawet nadwyżką. Przy cofniętych subwencjach Teatr pracuje jednak deficytowo. Tragiczną jednak sytuacją jego nie jest. Zespół wypracowuje przedsięwzięciami 76 proc. swoich gaź, co w stosunkach grodzieńskich jest fenomenalnym. Były zespoły (czasem „Skap-szczyszyn”), gdy przy 100,000 złotych subwencjach rządowych i magistrackich, wypracowywano zaledwie 50 — 60 proc. gaź.

Takiego sezonu teatralnego życzył bym wszystkim miastom teatralnym w Polsce.

O grze specjalnie nie piszę, gdyż czytelnicy „Słowa” mieli możność widzieć ją na scenie wileńskiej w czasie gościnnego występu z Rywałami i Dziewczęciem z Chin.

Do całości powodzenia obecnego sezonu przyczyniają się wybitnie świetne i bardzo pomyślne dekoracje artysty dekoratora p. Hawrykiewicza.

Antoni Pała.

**BARDZO WAŻNE DLA BIBLIOTEK I WYPOŻYCZAŁNI KSIĄŻEK**  
Wydawnictwo „Gutenberg” Kraków, ul. Dunajewskiego L. 2, rozpoczyna wydawanie szereg najznakomitszych powieści

Biblioteki, wypożyczalnie, które pragną uzyskać szczególnie korzystny rabat zechcą się zgłosić wprost do naszego wydawnictwa.

Prosimy zatem nie zwlekać we własnym interesie z nadesłaniem nam swoich adresów.

Wydawnictwo „GUTENBERG” Fergo i Ska  
Kraków, ul. Dunajewskiego L. 2.

**RADOŚĆ ŻYCIA**  
traci wiele ludzi, których dręczą okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Lecz niema powodu do rozpacz, gdyż już wielu cierpiących odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togału. Tabletki Togału bowiem zwalczają te niedomagania, wstrzymując nagromadzenie się kwasu moczowego, który, jak wiadomo, jest przyczyną tych cierpień. Nieškodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz zdając we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togału. Do nabycia we wszystkich aptekach.  
W. Z. P. Z. A. I — 40/9

**KŁOPOTY PANI NIUSKI**  
humorystyczna opowieść Eugenji Kobylińskiej wyszła już z drukarni „Lux” i jest do nabycia w księgarniach wileńskich — Cena 5 zł. — SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA

# Z ZAMIERZCHŁEJ PRZESZŁOŚCI

Nie szukamy tej zamierzchłej przeszłości w czasach, gdy na górze Turzej ku zdziwieniu księcia Giedymina wył żelazny wilk, ani wtedy, gdy krąjącym rządził waleczny Olgierd, mając do pomocy brata Kiejstutę, ani wówczas nawet, gdy dumny i odważny książę Witold...

A kysz! a kysz!... Witold — niedobre imię dla wileńskich artystów, a właśnie o nich chciałem rzec słówko, korzystając z tego, że jakoś nieoczekiwanie z półek bibliotecnych zawędrowały na moje biurko piękne zeszyty przedwcześnie zgasłego oficjalnego organu Wil. Tow. Artystów — Plastyków p. f. „Południe”.

W zamierzchłej przeszłości było wydawane to pismo, bo aż przed... dziesięć laty, więc jakże przymownie jest porównać myśli i uwagi ówczesnych plastyków wileńskich z myślami i nastojami ich pra-prawników, szczególnie żyjących obecnie.

W roku Pańskim 1922 w związku z rozstrzygnięciem losu Ziemi Wileńskiej panowało pewne radosne podniecenie, które m. in. zaznaczyło się w wystawieniu pomników różnym osobom. Czytamy więc na ten temat u-

wagi w „Południu” (z. III, str. 60): „Od czasu zniesienia pomników moskiewskich Wilno nie zdobyło się na poważniejszy pomnik. Wmurowano zaledwie kilka tablic pamiątkowych...”

Copróżda tworzone mnóstwo projektów na przyszłość. Już podobno są nawet gotowe projekty pomników monumentalnych: Mickiewicza i Zygmunta-Augusta... wykonana, oczywiście, przez artystę - malarza (u nas tak zawsze!) F. Ruszczyca...”

Co za dziwne poglądy mieli pradiadkowie obecnych członków Tow. Plastyków, oburzający się na samą myśl, że artysta-malarz może dać w szkicu projekt pomnika monumentalnego!...

„Podobno” są gotowe projekty pomników! Wykonał je „oczywiście” artysta - malarz!... „U nas tak zawsze!”

Znać w tych słowach ból serdeczny, ironię bolesną, skargę krwawą... Biedacy!... Życie pastwiło się nad nimi bez litości, bo nie dość, że wówczas malarze projektowali pomniki a i literaci nie byli beczynnymi.

Myślano wówczas o wystawieniu pomnika Syromkowi. Więc — „Zamówiono u p. Jachimowicza biust poety, zaś projekt cokołu życzliwie przedłożył sam...” p Cz. Jankow-

# Hitlerowcy przygotowawali zamach stanu

## Oficjalne rewelacje Pruskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

BERLIN. PAT. — Olbrzymie wrażenie wywołały w Berlinie ogłoszone wczoraj oficjalne rewelacje o przygotowywanym przez partię narodowo-socjalistyczną na dzień 13 marca niedoszłym do skutku zamachu stanu. W świetle znalezionych przy rewizjach w koszarach hitlerowskich oddziałów szturmowych w Berlinie i na prowincji dokumentów zamach miał być przeprowadzony w sposób następujący: Zmobilizowane już w dniu 12 mar-

ca oddziały szturmowe berlińskie na dane hasło miały zająć gmachy rządowe w stolicy i opanować wszystkie posterunki policyjne oraz punkty żywnościowe. Oddziały z pobliskich miast prowincjonalnych miały dokonać jednocześnie marszu na Berlin, otaczając stolicę ze wszystkich stron. Po nawiązaniu łączności z oddziałami berlińskimi miało poprzec dyktatorskie zarządzenia partii narodowych socjalistów w razie zwycięstwa przy

wyborach na prezydenta Rzeszy Hitlera.

Jak wynika ze znalezionych planów była szczegółowo przygotowana organizacja zajęcia Berlina i innych miast niemieckich.

Wyznaczone były oddziały do przejęcia służby komunikacyjnej, opanowania magazynów broni, składów żywności, sieci kolei podziemnych, tramwaj, służby telefonicznej i telegraficznej. Wyznaczony był również dozór nad służbą informacyjną. Przygotowywane były ponadto uspakajające odezwę do ludności i wezwanie do policji, by nie stawiała oporu hitlerowskim oddziałom szturmowym.

Hasłem do wymarszu oddziałów miała być umówiona treść depezy, nadanej z komendy z Monachium. Przygotowania były dokonywane również i w miastach i miasteczkach pogranicza wschodniego. Wiele materiału rewelacyjnego znaleziono między innymi w Pile, gdzie przez dłuższy okres czasu mobilizowały się do przewrotu miejscowe oddziały hitlerowskie.

Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych, które ogłosiło powyższe dane, stwierdza, że rewizje wykryły w różnych miejscowościach dobrze zaopatrzone składy broni i amunicji, będące w posiadaniu hitlerowskich oddziałów szturmowych. Poza to, miały być oczekiwane zaburzenia komunistyczne. Władze pruskie zapowiadały energiczną akcję przeciwko wyrotowym dążeniom hitlerowców.

# Rozejm polityczny w Niemczech

BERLIN. PAT. — Z inicjatywy tym okresie zakazane jest odbywanie władz kościoła ewangelickiego i katolickiego prezydent Rzeszy ogłosił dekret, wprowadzający od dnia 20 marca do 3 kwietnia (nie 30 kwietnia, jak mylnie podano w zapowiedzi) r. b. przymusowy rozejm między stronnictwami politycznymi w Niemczech. W

# Poszukiwanie syna Lindbergha bez rezultatu

LONDYN. PAT. — Dzisiaj minął 15-ty dzień od daty porwania dziecka Lindbergha. Według wiadomości nadchodzących z Ameryki, zaczynają znikać nadzieje odnalezienia dziecka. W związku z tem wśród zamożnych obywateli amerykańskich wytworzyła się panika. Koła te obawiają się, że porwanie dziecka Lindbergha znajdzie licznych naśladowców.

Znakomity gracz w bridge'a Culberston, który dzięki systemowi gry, jaki wynalazł, zdobył znaczną fortunę i popularność, otrzymał wczoraj list, gładzący porwaniem dziecka. Wobec tego rodzice zaangażowali detektywów, którzy stale czuwają nad dwoma chłopcami. Wydarzenie to wywołało w Ameryce wielkie poruszenie i wzrastający niepokój.

# ZLIKWIDOWANIE STRAJKU W ZAGŁĘBIU

WARSZAWA, 17.3 (Tel. własny). Związku Górników, który zainicjował strajk w Zagłębiu. Na zebraniu tem postanowiono zawiesić strajk wobec braku szans na powodzenie.

# Posiedzenie Rady Miejskiej

Mieliśmy wczoraj w sali posiedzeń na Dominikańskiej pracownicy wieczór. Duży porządek dzienny, a wśród niego kilka spraw zasadniczych o zaręby pracy, z którą Rada Miejska w ciągu swych obrad uporać się musiała. Doszły do tego 3 wnioski nagłe i na dodatek ustne sprawozdanie komisji „Arbonowej”.

oświatowych i kulturalnych, które to zasłki, jak wiadomo, skutkiem fatalnego stanu finansów miejskich zostały utrzymane. Postanowiono po dłuższej dyskusji, udzielić Kino Miejskiej. Ze względu na późniejszą porę (posiedzenie p. prez. Folejwskiej zamknął o godz. 12. m. 45 w nocy), szczegółowe sprawozdanie z Obrad Rady podamy w N-rze jutrzejszym. Kim.

# Projekt Kuny uchwalony

Wczoraj o godz. 18 odbyło się w Sali Konferencyjnej Województwa walne zebranie Głównego Komitetu Budowy Pomnika A. Mickiewicza. Posiedzenie trwało niespełna godzinę i wykazało niemal całkowitą jednomyślność w zaakceptowaniu do wykonania projektu Henryka Kuny.

Wczoraj o godz. 18 odbyło się w tet rozporządza kwotą około 300 tysięcy zł; 2) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej (prezes Pietraszewski) i udzielenie Zarządowi absolutorium; 3) sprawozdanie sekcji artystycznej (prof. F. Ruszczyca) wreszcie 4) wniosek Zarządu, sformułowany przez dra Lorentza, o przyjęciu przez Walne Zebranie uchwały Komisji Rzeczoznawców, która wyróżniła projekt H. Kuny.

Przy stole prezydjalnym zasiadli pp.: generał L. Żeligowski, wojewoda Bezczkowicz, X. prof. Falkowski, rektor prof. Januskiewicz, gen. Litwinowicz, prof. Ruszczyca, prez. Folejwskiej, sekretarz Komitetu konser. dr. Lorentz. Po zagębieniu zebrania przez przew. gen. Żeligowskiego nastąpiło odczytanie przez dra Lorentza protokołu ostatniego walnego zebrania z dn. 29 IV. 1928 i sprawozdania sekretariatu oraz sekcji propagandowej.

Wobec powyższego przew. gen. Żeligowski zarządził głosowanie. Rezultat jego był następujący: na ogólną ilość 90 głosujących, 85 głosów pada za projektem Kuny, który w ten sposób został definitywnie i nieodwołalnie przyjęty.

Następnie kolejno: 1) sprawozdanie sekcji finansowej (prezes Korolec), z którego wynika, że obecnie Kom-

ski, sądząc widocznie, że literat nie gorzej to zrobi od malarza...” Co za gryząca ironia!... Choć oświetlenie, dotyczące współpracy sp. Cz. Jankowskie go było całkiem nieścisłe.

Ne udał się cokolwiek znakomitemu literatowi, jeżeli wierzyć redakcji „Południa”.

„Kwadratowy trzon niewysokiej podstawy, uwieńczonej w górze przez niski gzymsik o okroju piątki, u dołu łączący się maluszkim wyskokiem z cokolikiem rachitycznym — wzniesionym na dwóch płytkich stopniach, — jest typowym, szablonowym wzorem tysięcy prowincjonalnych pomników dość licznych projektach, dotyczących rosyjskich. Całość jest pomyślana nie w skali, rozczłonkowania są chybione...”

Jeszcze raz: a kysz! a kysz!... Wciąż mi się błąka przed oczami cokol-widmo... Właśnie, właśnie... I wyskok maluski, i cokolik rachityczny i całość pomyślana nie w skali... Tylko, że spłaszczony nieco.

Niebezpieczne jest rozczytywanie się w starych drukach aż z przed dziesięciu lat...

chlebnych nie pisywali; malarze zaś przekazywali swoim kolegom pomniki projektować!...

Dziś, chwala Bogu, jest inaczej... Przedewszystkiem inne uczucia i myśli żywią wileńscy artyści - plastycy do najwyższej wileńskiej placówki twórczej, jaką jest uniwersytecki Wydział Sztuk Pięknych.

Tak... tak... Wydział Sztuk Pięknych... I o nim są wzmianki na kartach piórnego pisma Wil. Tow. Plastyków...

Dziesięć lat temu, w r. 1922 taką opinię o Wydziale Sztuk Pięknych USB miało Tow. Plastyków (zesz. IV, str. 53):

„Zamknięta hierarchicznie wyższa uczelnia sztuki przy braku całej sieci odpowiednich szkół średnich i niższych jest mało celowa.

Niecelowa, gdyż brak profesorów wykwalfikowanych, jakich Warszawa nawet znaleźć nie może, brak niezbędnych dla tego typu uczelni bibliotek, muzeów artystycznych, rozwiniętego życia artystycznego — czyni z niej przygodę prowincjonalną, niepoważną, tragedię dla nielicznych profesorów zdolnych, przytułek litościwy dla inwalidów sztuki!...”

W r. 1925 „Południe”, zawsze pełne troski o los artysty polskiego i dążące do jak najwspanialszego rozwo-

# W WIRZE STOLICY.

## TRZEBA SPRAWDZIĆ INTELIGENCJĘ.

Oczywiście, że Agasia ma ładne nogi, pukszyste włosy, białe zęby, klasyczne ramiona, gładkie plecy i jeszcze inne ukryte (nie dla wszystkich) wdzięki, ale co do jej mentalności, mam poważne wątpliwości.

Podobają się jej polskie filmy i twierdzi, że Smorsarska jest najpiękniejszą gwiazdą białego prześcieradła; dziwi się, że ludzie narzekają, skoro jest w Polsce całkiem dobrze; czyta czasem moje bajdunki i czasem mówi: „wcale niegłupio napisałaś”...

Wobec tak widomych poszlak jej tępoty, postanowiłem sprawdzić, czy Agasia jest inteligentna, czy też skończoną idiotką. Nie lubię i nie uznaję tych półokreśleń: zdolny umysł, choć nieco przymyślny... co tu się wymigiwać, kiedy są tylko dwie miary: głupi — normalny!

Otóż przedstawiłem Agasi dwa zadania, pierwsze: Dwóch starszków 72-letnich rozmawia... — Ja, oświadcza jeden, spię od urodzenia równo po 8 godzin na dobę! — To dużo, powiada drugi, ja swego regularnie 6 godzin! Pytanie: ile lat swego życia przepisał pierwszy starszek, a ile drugi?

Wolno myśleć minutę. Kto w przeciągu minuty nie obliczy, ten jest tumanem, bęcwałem, gamoniem.

Drugie zadanie: Nazwiska maszynisty kolejowego, konduktora i palacza brzmia (nie po porządku): Kowalski, Piotrowski, Zawadzki.

Nazwiska pasażerów brzmia: Dr. Kowalski, dr. Piotrowski, dr. Zawadzki. Dr. Kowalski mieszka w Warszawie. Konduktor mieszka w połowie drogi między Warszawą i Poznaniem. Pasażer, noszący to samo nazwisko co konduktor, mieszka w Poznaniu. Dr. Piotrowski zarabia rocznie 12.500 zł.

Pasażer, który mieszka w najbliższym sąsiedztwie konduktora, zarabia dokładnie 3 razy więcej niż konduktor. Zawadzki wygrał od palacza partję bilarda.

Pytanie: Jak się nazywa maszynista? Wolno myśleć 6 minut. Kto po 6 minutach nie powie, jak nazywa się maszynista i jak doszedł do tego — ten jest zdyskwalifikowany umysłowo!

Z przykrością zaznaczam, że Agasia spawowała wobec obu zadań. Teraz jestem w rozterce: czy Agasia jest unikatem wśród kobiet, tlomkiem niezrozumianym, czy też rzeczywście dwa te zadania przewyższają możliwości kobiecego intelektu?

Nie wątpię, że każdy mężczyzna rozwiąże oba zagadnienia w mig, ale apeluję do szanownej, piękniejszej płci, — czyby nie zechciały zakomunikować mi wyniki swych dociekań. Czy wogóle rozwiązały zadania? czy w przyzwoitym czasie? Na podstawie takich listów mógłbym się ustosunkować do możliwości Agasi, a — wyznając szczerze — nieproporcjonalnie mi na ten zajęcie.

Ewentualne łaskawe odpowiedzi należy adresować: Warszawa, Polna 66, mieszkanie 63, 6-te piętro, dla Karola.

# BRUTALNE TRAKTOWANIE W WIĘZIENIACH NIEMIECKICH

Będąc uwięzionymi w Centralnym Stuhmskim więzieniu w Niemczech, litewskie polit. emigranci Filipowicz Józef i Zemajtis Albin podali Międzynarodowemu Socjaldemokratycznemu Biuro skarżąc, żądając zbadania i wykrycia publicznego barbarzyńskie traktowanie lit. więźniów politycznych ze strony administracji Stuhmskiego więzienia.

W swem oskarżeniu zaznaczają, że w 1930 r. dnia 16 listopada administracja więzienna zgóry wyplanowała pobicie Filipowicza i Zemajtisa, żeby to dało prowokacyjny wywód nieodpowiedzialnego zachowania ich i niewypuszczenia z więzienia wcześniej wyznaczonej im kary.

Do tego dodają, że obecnie tamże uwięziony litewskiej emigracji polit. działacz Heronim Pleczkajitis z tych powodów również nie jest wcześniej zwolniony z więzienia.



**Mądry szef.**  
Wszystko pokrecone... Co? głowa boli? Dlaczego więc Pani nie zażyje tabletki oryginalnej Aspiriny?

Przeciwko bólowi głowy, zębów i kończyn, przeciwko reumatyzmowi, grypie i wogóle wszelkim zaziębieniom zawsze najlepiej pomagają niezawodne tabletki Aspirin. Na każdej tabletkie i na każdym opakowaniu (po 20 lub 6 tabletek) znajduje się krzyżowy napis BAYER, który stanowi markę ochronną oryginalnej Aspiriny. Do nabycia we wszystkich aptekach.

**UZNANA ZA NAJLEPSZĄ HERBATA Z KOPERNIKIEM**  
Warszawskiego Twa Handlu Herbatą  
**A. DŁUGOKECKI**  
I W. WRZEŚNIEWSKI  
S-ka Akcyjna Warszawa — Bracka 23.  
**ŻĄDAĆ WSZĘDZIE**  
Przedstawiciel St. Zatorski, — Wilno, ul. J. Jasińskiego № 1.

ju sztuki, — dwukrotne poruszyło sprawę Wydziału.

W jednym miejscu czytamy (t. II, str. 61):

„Pęć lat właśnie mija od założenia Wydziału Sztuk Pięknych przy Uniwersytecie Stefana Batorego i rok każdy coraz bardziej obnaża bezsilność w podjęciu odpowiedzialnej pracy nauczania sztuki...”

I w konkluzji (b. str. 65): „Na wydziale Sztuk Pięknych na Uniwersytecie Wileńskim nie zanosi się na żadną poprawę. Świeższe i kulturalniejsze siły profesorskie ze względu na panujące stosunki nie mogą się tam zainstalować na dłuższy okres czasu. Po paru semestrach porzucają Wydział (Czajkowski, M. Kotarbiński, Z. Pronaszkó), co wpływa na ustawiczne obniżanie poziomu uczelni.

I czyż nie lepiej byłoby założyć w Wilnie średnią, dobrze postawioną szkołę artystyczną (odpowiednie bowiem do tego siły są na miejscu), niż robić kosztowny, lecz marny surogat wyższej uczelni. Gwoli czemu?...”

Towarzystwo Artystów Plastyków w Wilnie, jako jedyna organizacja, powołana do opinowania w sprawach sztuki, skonstatowała beznadziejny coraz się pogorszący stan Wydziału Sztuk Pięknych.

To też niespodzianką dla wszystkich było iście obywatelskie, bohaterkie nawet, ofiarowanie przez Towarzystwo swego prezesa na stanowisko profesorskie celem ratowania sytuacji na Wydziale.

Dziś Wydział jest uratowany. Ziściły się marzenia plastyków wil. z przed 10 lat: są w Wilnie „muzea, biblioteki, wystawy artystyczne, rozwinięte życie artystyczne...” Na czere tego życia kroczy Wil. Tow. Artystów - Plastyków, które niegdyś tak ujmowało swój stosunek do artystów:

„Prawych artystów chcemy! Artystów, którzy w codziennym, żmudnym, zawziętej pracy uczą się wierzechnie natchnieniem przekuwać w kształt doskonałego piękna. Podkreślać i przodniczyć więc będziemy każdy żetelny wysiłek twórcy, skądolwiekby on pochodził, podamy dłoń wszystkim szczerym artystom bez względu na obóz i zawołanie, dopomożemy im w mozołnym trudzie uświadomienia własnej indywidualności artystycznej...”

Czy zmienić się ten program Tow. Plastyków? Zapewne... Wszystko się zmienia z czasem... na lepsze, rzecz jasna... W. Ch.

### Co zrobić z Kinem Miejskim?

Ogólnie wiadomo, że Magistrat za mierza udźwignąć Kino Miejskie. Jak z tem będzie istotnie, narazie trud no przesądzać, lecz na marginesie ca lej tej sprawy uwagę parę wypowiedzie dzie należy.

Popularnie mówi się w Wilnie „Ki no Miejskie” — rzeczywista wszakże nazwa brzmi nieco inaczej, mianowicie „Miejski Kinematograf Kulturalno-oświatowy”. Mniejsza o to, czy ta ro la kulturalno - oświatowa była zaw sze na właściwym poziomie utrzyma wana. Ważniejsze jest — jak to bę dzie wyglądać z chwilą udźwignowie nia kina. Produkcja dźwiękowa bardzo mało uwzględnia postulat kulturalno-oświatowe, skąd więc Kino Miejskie weźmie odpowiednie obrazy? Wątpli we również, aby sprowadzono drogie zeroekranowe obrazy i szlagierowe filmy. Stworzy się jeszcze jedno kino drugoekranowe, jakich w Wilnie ma my dość. Powstaje również pytanie, jak udźwignienie Kina Miejskiego odbije się na całości życia kinowego w Wilnie? Mamy osiem kin dźwięko wych, które aż nadto wystarczają na zaspokojenie zapotrzebowań publiczności. Istnieniem dochód Magistratowi w postaci podatku od widowisk, który stanowi poważną sumę w budżecie miasta.

Kino Miejskie odciągnie większą ilość publiczności od kin pozostałych — zmniejszając tem samem ich zdol ność płatniczą. Czy to dobry interes — wątpliwe. Przypomina trochę rąbanie gałęzi, na której się siedzi.

Wreszcie sprawa trzecia. Zainsta lowanie aparatury dźwiękowej wyma ga nakładu pieniężnego i to dość zna cznego. Nowej aparatury Magistrat nie kupi. Za używaną zapłaci również sumkę pokątną, bo około 70 tys. zł. Czy na taki wydatek należy sobie poz walać wobec tylu innych potrzeb? Odpowiedź jest jasna. Tem jasniejsza, że jednocześnie zmniejszą się wpływy z podatków od kin, którym Kino Miejs kie zamknie źródło dochodów. A czy Kino Miejskie samo przyniesie dość zysków — niewiadomo!

W takich warunkach najracjonal niejszym bodaj rozwiązaniem kwestji byłoby zupełne zlikwidowanie Kina Miejskiego. Tad. C.

**Dziś Szopka X-tej Klasy w sali Kresowej (Zawaina 1) Początek o godz. 20-tej.**

### NIE POKLEWSKA lecz Kieszynska

**WILNO.** — Dokooptowane do to warzystwa dyr. Jagodzie dwie jego b. urzędniczkę udawadniając jak mogą, b. w machinacjach z fantami, zastawio nemi w lombardzie przy ul. Biskupiej nie mają wspólnego.

Policja wątpi jednak cokolwiek w prawdziwość tych zakleć i obie damy siedzą nadal za kratkami.

Szczególnie z jedną z aresztowa nych jest kłopot nielada. Pomijając już trudną do udowodnienia winę współdziałania z jagodą, wyszło na jaw, że pani ta nieprawnie podaje się za Kozieł-Poklewską, podczas, gdy prawdziwie jej nazwisko brzmi cdy katem inaczej, bo Kieszynska.

Nie pomogły żadne tłumaczenia, że kary sądowe spotykają przestęp ców niezależnie od noszonego nazwi ska, więc niema potrzeby ukrywać swego prawdziwego nazwiska, tem bardziej, że brzmi ono jak na obecne ciężkie czasy całkiem obciążająco.

Baba jednak uparła się i wciąż twierdzi, że się nazywa Kozieł - Poklewska.

Upór ten jednak nie wyjdzie jej na dobre, gdyż właściciel nazwiska nie prawnie nadużywanego wyciągnął na odpowiedzialność konsekwencje i skar zy Kieszynską do Sądu.

Będzie więc miała dwie sprawy.

### NA SIEKIERY

**WILNO.** — We wsi Gniewciewicz, gm. rakowskiej na tle zatargu między sąsiadami wynikła bójka, w czasie której Weclawski Feliks z żoną Felicją i Józefem Nowickim smiertelnie poranili siekierami Drodzowskie go Wincentego oraz pobili kilku sąsiadów. Wezwana pomoc policyjna przerwała bójkę. Rannych po opatrunku skierowano do szpitala, winnych zaś osadzono w areszcie.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zabu rzeniom w żołądki i kiszkiach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża zaleca się naturalną wodę gorzkiej Franciszka-Józefa kilka razy dziennie. Żądać w apt. i dr.

Na program złoży się: 1) Słowo wstępne wygł. p. Lazarewicz Jan. Prezes Z.M.R. i P. 2) Referat wygł. p. Aluchna Edward. In-

# KRONIKA wileńska

**PIĄTEK**  
Dziś 18  
Czwrtka  
Jutro  
Jó eła

Wschód słońca g. 6.08  
Zachód słońca g. 18.19

### Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 17 marca 1932 roku.  
Ciśnienie średnie: 757.  
Temperatura średnia: —3.  
Temperatura najwyższa: +1.  
Temperatura najniższa: —4.  
Opad w mm.: —  
Wiatr: Północno-zachodni.  
Temnecja: spadek, potem wzrost.  
Waga: pogodnie.

### NABOŻENSTWA

— Ku uczczeniu pamięci Józefa Montwi la. — Dziś, o godz. 9 m. 30 r. w Bazylice Metropolitalnej odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Józefa Montwi la — wielkiego filantropa i działacza na ni wie społecznej.

Podczas nabożeństwa pienia religijne wykona chór „Lutni” Wileńskiej pod dyrek cją p. W. Kasztelana. Produkcjom zaś ta w rządy będzie na organach prof. W. Kal nowski.

Nabożeństwo dzisiejsze urządzone staren iem Zarządu Tow. Popierania Pracy Spo łecznej, będzie jednocześnie wyrazem pamięci do nieopospolitych zasług J. Montwi la, pozo nych dla Ziemi Wileńskiej.

### MIĘSKA

— Statut lombardu miejskiego. — Ostat ni dziennik wojewódzki przynosi szczegó ło we dane, dotyczące statutu lombardu miejskiego, którego otwarcia należy spodzie wać się w dniu 1 kwietnia.

Lombard ma na celu uprzystępnienie ta nego kredytu pod zastaw wchomości, sprze daż zastawów na zlecenie właścicieli, z wy łączeniem operacji papierami wartościowe mi. Wysokość pożyczek nie może przekrac zać 60 proc. wartości kruszców szlachet nych i 50 proc. różnych innych przedmiotów i udzielane one będą nie dalej, jak na 3 mie siące (dopuszcza się prolongaty). Ewidenc ja zastawów będzie prowadzona z uwzględ nieniem dokładnego opisu przedmiotu. Do wody zastawu mogą być wydawane rów nież na okaziciela.

Dyrektorem lombardu z ramienia Kasy Komunalnej został emerytowany pułkowni k p. Jabłoński.

### WOJSKOWA

— Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Uczestników b. I Korpusu Wojsk Polskich na Wschodzie, niniejszym zwraca wszyst kich członków Oddziału Reprezentacyjnego do stawienia się w sobotę, dn. 19 marca rb. na godz. 8 min. 30 rano w lokalu Federa cji, ul. Żeligowskiego 1, celem wzięcia udziału w uroczystościach związanych z ob chodem imienin Pierwszego Marszałka Pol ski.

Stawcie się! w umundurowaniu służbo wem.

— Zarząd Okręgu Związku Legionistów Polskich w Wilnie, niniejszym zawiadamia członków Związku, iż w dniu 20 bm., o go dzinie 18, w lokalu własnym przy ulicy Ber nardyńskiej Nr 10 m. 1 odbędzie się poranek ku czci Marszałka Piłsudskiego.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— Klub Włóczogów. — W piątek dnia 18 bm., w lokalu przy ul. Przejazd 12 od będzie się LXXV zebranie Klubu Włóczogów Seniorów. Na porządku dziennym referat p. dra St. Świaniewicza pt. „Piatlietka”. Goście specjalnie zaproszeni przez człon ków Klubu miłe widziani. Początek o go dzinie 19 m. 30.

— Studium Akcji Katolickiej. W najbliż szą niedzielę, tj. dnia 20 marca, referatu ks. prof. dr. Walerjana Meyszowicza o „Stano wisku prawnym Kościoła w Polsce” nie bę dzie, gdyż na skutek prośby licznych stu dichaczy został on przeniesiony na dzień 29 marca, jako referat szczegółowy, omawiający zagadnienia będące tematem referatu ogó lnego. P. prof. Iwona Jaworskiego: „Ogó lność państwa”, który zgodnie z progra mem odbędzie się 22 maja rb.

Najbliższym referatem zorganizowanym przez Studium Akcji Katolickiej, będzie re ferat p. prof. Marijana Massonjusa pt. „En cykliki papieskie o wychowaniu” dnia 10 kwietnia.

— Oddział Wileński Związku Techników Rzeczypospolitej Polskiej zwołuje I. Walne Zebranie członków w dn. 20 III. br. o g. 16 w lokalu S. U. K. Słowackiego 11. Pro zeni są również wszyscy inni technicy, po siadający średnie wykształcenie.

— Akademia u rzemieślników. — Zrze szenie Młodzieży Rzemieślniczej i Przemys łowej w Wilnie, podaje do wiadomości członków i sympatyków, iż w dniu 19 mar ca rb. o godz. 17, w Małej Sali Miejskiej przy ul. Konieckiej Nr 3, urządzi uroczystą Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsud skiego.

Na program złoży się: 1) Słowo wstępne wygł. p. Lazarewicz Jan. Prezes Z.M.R. i P. 2) Referat wygł. p. Aluchna Edward. In-

struktor Oświaty Pozaszkolnej. 3) Deklacja w wykonaniu członków ZMR i P. 4) Wzięcie Magdeburga, dramat w 4 aktach, w wykonaniu zespołu dramatycznego Oddziału ZMR i P. im. Szymona Konarskie go.

Obecność wszystkich członków jest po żądana. Wstęp bezpłatny.

— Odczyt spółdzielczy. — W dniu 20 marca 1932 r., o godzinie 11, w lokalu Seminarjum Nauczycielskiego (Ostrobramska Nr 29) odbędzie się odczyt pt. „Znaczenie społeczne spółdzielczości”, wygłoszony przez p. Stefana Matuszkiewicza, instruktora Zw. Spół. Spoż. Rzplp. Wstęp wolny.

### ROZNE

— Nabożeństwo w Meczecie. 19 marca, w dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego, o g. 10 rano, odbędzie się w meczecie nabożeń stwo, o czym Muftaj podaje do wiadomości muzułman.

— Jak to tłumaczyć. — Czytelnicy nasi zapytują, czy godziny biurowe w magistracie obowiązują wszystkich pracowników, czy też z obowiązku tego są zwolnieni np. niektórzy pp. dygnitarze.

Wątpliwości te powstały stąd, że pewien odpowiedzialny urzędnik syste matycznie ignoruje ustaloną bo daj że nie przez siebie samego godzi ny przyjęć, przez co liczni interesanci narażeni są na bezskuteczne oczekiwa nia przez kilka prawie godzin pod drzwiami gabinetu.

Tego rodzaju stan trwa od dość dawna, więc nie dziwnego, że wywo łuje różne komentarze.

— Więcej światła. — Nie tak dawne są czasy, gdy przy bramach domów wisiały ciemne lampy z numerami. Nieszczęśliwy przechodzień szukający wieczorem na dalekiej nieznannej ulicy numeru jakiegoś domu skazywał się na ciemność i niecierpliwie, gdyż lampa i numer okryte były zwykłe ciemnościami egipskimi. Nowy typ lamp i numerów pomysłany jest dowcipnie, gdyż lampa jednocześnie oświetla numer i miejs ce przed bramą lub drzwiami wejściowymi.

Tak być powinno dla wygody publiczno ści. Lecz niektórzy właściciele domów uwa żają, iż wystarcza ciemna lampa parowiecowa i że przedchodnie mogą do rozpozna nia numeru domu używać teleskopów (bo numer często umieszczony jest bardzo wy soko prawie na poziomie pierwszego wie szenia). Oczywiście mowy niema o oświetle niu przestrzeni koło domu, gdzie na nie obzradliwe z terenem przybysza czują z obrzydliwej schodki, progi etc.

Kto się chce przekonać, jak to wyglą da na przykładzie, niech obejrzy dom przy ul. G. lasińskiego 1-a. (c)

— Egzamina czeladnicze dla absolwentów szkół Rzemieślniczo-Przemysłowych. Min. W. R. i O. P. rozesłało do Kuratorów Okręgów Szkolnych okólnik, wyjaśniający, że absolwenci szkół rzemieślniczo-przemys łowych, którzy do dnia 15 grudnia 1927 r. nie uzyskali tytułu czeladnika, a obecnie pra gną go otrzymać muszą zdać egzamin na czeladnika przed komisją egzaminacyjną, utworzoną przez państwo, lub przez pań stwo uznanej szkoły rzemieślniczo-przemys łowej.

Podania o dopuszczenie do egzaminu na leży składać bezpośrednio do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Wilnie.

— Poświęcenie chorągwi. Zarząd Główny Związku Uczestników b. I Korpusu Wojsk Polskich na Wschodzie, niniejszym podaje do wiadomości, że wobec zgonu E. Ks. biskupa Władysława Bandurskiego, uroczystości poświęcenia chorągwi, które mia ły odbyć się w dn. 13 marca rb., zostały przesunięte na dzień 17 kwietnia rb.

— Pocztowy dla bezrobotnych. — Po cztowy Komitet pomocy bezrobotnym okre gu Wileńskiej Dyrekcji P. i T. zebrał w mie siącu lutym rb. na rzecz bezrobotnych z do browolnych składek pracowników p-t. okre gu Wileńskiej Dyrekcji P. i T. — 3014 zł. 53 gr.

— Kwota ta została w dniu 24 II rb. prze kazona wojewódzkim i powiatowym komi tetom do spraw bezrobocia.

### POCZTOWA

— Przesyłki Zeppelinem. — W ciągu ro ku 1932 statek powietrzny „Hrabia Zeppel in” odbędzie większą ilość lotów z Fried richshafen (Niemcy) do Ameryki Połu dniowej i będzie przewoził przesyłki pocztowe do Argentyny, Boliwii, Brazylii, Chile, Paragwaju, Peru i Urugwaju. Pierwsze 4 odcioły nastąpią 20 marca, 3 kwietnia, 17 kwietnia i 1 maja 1932 r.

W związku z powyższem mogą być na dane w Polsce do przewozu sterowcem „Hrabia Zeppelin” do Ameryki Południowej zwykłe i polecane przesyłki listowe, kartki, druki — próbki towarów i papiery handlo we.

Przesyłki takie muszą być przed wysła niem opłacone. Informacji co do opłat prze sylek udzielają urzędy pocztowe.

### TEATR I MUZYKA

— „Wirtuosi Militari” — na Pohulance. — Dnia, w piątek, dnia 18 marca, o godzinie 7 wiecz. uroczyste przedstawienie bohaterskiej sztuki „Wirtuosi Militari” — dla 1 pp i 1 Jutr. w sobotę, dnia 19 bm., jako w dzień Imienin Marszałka „Wirtuosi Militari”.

— „Ich synowa” — w Teatrze Lutnia. Dziś, w piątek, dn. 18 marca, o godz. 8 w przedstawieniu arcywesołej komedji Gryz mały - Siedleckiego pt. „Ich synowa”, która co wieczór wywołuje na widowni nieby walały humor i wesołość. Komedja ta została obdarzona przez autora iskrawym się dow cipem i niebywałym, beztrojskim humorem, a osoby działające tryśkają żywotnością i werwą, dzięki czemu „Ich synowa” budzi coraz większe zainteresowanie.

Jutro, w sobotę, dnia 19 marca, o godz. 8 w. „Ich synowa”.

### POPOŁUDNIOWI W TEATRACH MIEJSKICH

Ostatnie przedstawienia „Mam lat 26” — na Pohulance (po raz 31 i 32-gi). — W so botę dnia 19 i w niedzielę 20 marca, o go dzinie 4 pp. — odbędzie się nieodwołalnie po raz ostatni w sezonie, dwa przedsta wienia popołudniowe niezwykle interesującej sztuki Istwana Mihaly „Mam lat 26”, w reżyserji W. Radulskiego. „Mam lat 26” osią gnęło w Wilnie niebywałe wprost powodze nie, stając się niejako szlagierem sezonu, — obecnie schodzi z repertuaru już bezpowrot nie, wobec czego dwa ostatnie popołudnio we przedstawienia tej sztuki — stać się win ny atrakcją dnia. Ceny miejsc popołudnio we od 30 gr. do 3 zł.

— Bajka dla dzieci „Czarodziejskie wrze ciono” w Lutni. — W nadchodzącą niedzie lę dnia 20 marca, o godz. 4 pp. po raz drugi i zarazem ostatni ukaze się uroczą baśń muzyczno - śpiewna pt. „Czarodziejskie wrzeciono” i balet „Wieszczka lalek”, które

## „SZOPKA X KLASY”



Od lewej: stroja — 1) J. Wisniewski z lalką Wendorta, 2) Skalski z lalką Morelowskiego, 3) H. Gieuroyc z lalką Kłosa, — 4) Kaczmarek z lalką Ehrenkreutz, 5) J. Putrament z lalkami Dembińskiego i Kościakowskiego, 6) St. Mackiewicz z lalkami Studnickiego, Charkiewicz, Okulicza i własną, 7) Jedrychowski z lalkami plk. Wendy i własną, 8) Zagórski z Arbonem. Siedzą: 1) Kosmowska z lalką Szpakiewicz, 2) T. Korycki z lalką Glazera, 3) I. Wasilewska z lalką ks. Wilamowskiego, 4) Kruszewski z lalką Gandhiego, 5) Ostrowska z lalką Hohendlingera, 6) J. Zagórski z lalką własną, 7) M. Kowalewska z lalką Józefuowiczki, 8) Maśliński z lalką Reichera. Na podłożu: 1) Dobrzyński z grupą akad., 2) Nieczyrparowicz z grupą śmierci, 3) Antoniewicz z lalką Wierzbickiej i własną.

### S.P. WALERJA Z TOWIAŃSKICH KULWIECOWA

W nocy z piątku 11 bm. na sobotę 12 bm. zmarła w Bydgoszczy, w domu syna swego, kapitana Andrzeja Kulwiecia, rodzo na córka Andrzeja Towiańskiego, śp. Wale rja z Towiańskich Kulwiecowa.

Urodzona w Wilnie dnia 26 listopada 1838 roku, jedyna z dziewięciorga dzieci Andrze ja Towiańskiego miała szczęście nie tylko dożyć przeprowadanej przez ojca z niezłom ną wiarą niepodległości Polski, ale i przeżyć w wolnej ojczyźnie lat jeszcze trzydzieści z górą, niezłamana ni wiekiem, ni cierpieniami ducha i ciała, zachowując do końca pamięć znakomitą przeszłości i umysł świeży i ży wy. Gdy w październiku 1919 roku dokony wano uroczystości aktu wskrzeszenia Uniw ersytetu Wileńskiego, którego ojciec jej był uczniem, mając już wówczas lat 80 skoń czonych, śpieszył wraz z synem do Wilna, oglądając własnymi oczami ten cud radosny i składając wskrzeszonemu Uniwersytetowi w da rze portret Andrzeja Towiańskiego, pendzla Wańkowicza. Do ostatka interesowała się żywo wszystkim i w miarę sił i możliwości, usiłowała być czynną. Coraz bardziej jednak tracąc kontakt z zewnętrznym życiem wsku tek gasnącego z dnia na dzień wzroku i słab nącego słuchu, nie mogąc już w ostatnich latach ani czytać, ani pisać, coraz bardziej odpychała się w swem życiu wewnętrznem — życiu wspomnień z dalekiej przeszłości i za razem nieprzerwanej u niej nigdy do ostat niego niemal tchu pracy wewnętrznej nad sobą. Zdarzało się, że już ostatnimi laty nie trzymały się jej pamięci osoby i zdarze nia świeżo poznane z dni ostatnich, ale wszystkie i wszystko z czasów Emigracji Polskiej z przed lat 60-ciu, 70-ciu, pamiętała tak, jakby to było wczoraj. Nigdy nie zapom nej tej czcigodnej postaci Matrony Polki i Katolickiej, w najgłębszym i najszlachetniej szym tych słów znaczeniu, ani tych różnów o przeszłości, jakie miałam szczęście prowa dzić z nią w 1927 roku, bawiąc wówczas równocześnie z s. p. Attilio Begeyem w gościnnym domu państwa Kulwieców w Bydgoszczy. Nigdy też nie zapomnę wraże nia, jakie wywarł na mnie — jakże wzru szający i budujący przykład — tej, prawie już 90-letniej wówczas, starszuszki, która — mówiąc o ojcu swym z miłością i czcią naj wyższą — równocześnie z pełną prostoty pokorą wyznawała, z jaką troską w pracy nieustanniej nad sobą, bada wciąż sumienie swoje, czy też uczyniła i czyni wszystko, a by być zawsze na tej wyżynie prawdziwego chrześcijaństwa w życiu, na jakiej córka ta kiego ojca, która tyle od niego otrzymała ku temu pomocy, być powinna.

Wilkanka sama, córka znakomitego uc znia Uniwersytetu Wileńskiego, Andrzeja Towiańskiego, zasłużyła w Wilnie na kilka słów serdecznego wspomnienia.

W piątek dnia 18 bm. w kościele św. Jana odprawione będzie o godzinie 8-ej ra no nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy. Walentyna Horoszkiewiczówna.

na niedzielnym widowisku zdobyły sobie od razu serdużkę zebranych dzieci. Udział bio ra zespoły dziecięce Lidji Winogradzkiej. Ce ny miejsc propagandowe od 20 gr. do 2 zł. — Mikolaj Orłow w Wilnie da jedyny recital fortepianowy w sali Konserwatorium (Wielka 47) w niedzielę 20 b.m. Wyjątkowy wśród pianistów-wirtuozów światowej sławy artysta ten odtworzy z właściwą jedynie jemu czarującą zwinnością tonu, przebogaty i urozmaicony program od dzieł klasyczny począwszy do utworów współczesnych (Szy manowski, Strawiński, Prokofjew) włącznie. Bilety są do nabycia w biurze podróży „Orbis” — Mickiewicza 11 a od godz. 9 do 7 wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?  
Heljos — Gajda trojka...  
Hollywood — Raj udradzoncy.  
Casino — Precz z miłośnią.  
Pan — Bal w operze.  
Światowid — Pogania.  
Stylowy — Królowie mody.

WYPADKI I KRADZIEŻE  
— Włamywacz u pisarza hipote cznego. — Ubiegłej nocy przy ponocy specjalnego otworu w ścianie usi-

### OBCHÓD 19-go MARCA

— W przeddzień 19 marca. — Cap strzyk orkiestr wojskowych i innych wiezo rem w przeddzień imienin Marszałka Piłsud skiego, tj. dzisiaj w piątek rozpocznie się o godz. 19. O tej godzinie połączone orkiest ry pod batutą kapitana - kapelmistrza 6 pp. leg. Roczkiego odegrają na placu przed Bazyliką hymn państwowy, następnie marsz oraz Pierwszą Brygadę.

Z placu Katedralnego orkiestry 5 i 6 pp. pomaszurują przed Inspektorat Armji, wykonają tam hymn państwowy i Pierwszą Brygadę, a następnie udadzą się ul. Mickie wicza na plac Łukiski. Stamtąd orkiestra 5 pp. podąży ulicami: 3-go Maja i Kalwaryjską do koszar, zaś orkiestra 6 pp. ul. Sty czniową, Portową, Gdańską, Wileńską i Ludwisarską.

Orkiestra 4 p. ul. na koniach, poprzeda na plutonem konnym, odjedzie przed Pałac Reprezentacyjny, wkona tam hymn państw owa i Pierwszą Brygadę, przecz ulicami Uni wersytecką, Dominikańską, Trocką, Zawal ną, Jagiellońską, Mickiewicza i Wileńską uda się na Kalwaryjską.

Orkiestra 3 baonu sap. maszerować bę dzie ulicami: Mickiewicza, Niemiecką, Domi nikańską, Św. Jańską, przez plac Katedralny i Arsenalską.

Orkiestra 1 p. art. lek. podąży Zamko wą, Wielką, Subocz, przez Baksztę, z po wrotem Wielką, Zamkową, placem Katedral nym na Arsenalską.

Wreszcie orkiestra 3 p.a.c. pójdzie z pla cu Katedralnego Arsenalską, Zygmontowską, Kalwaryjską na Piąromont.

— Jutrzejšia defilada w dniu imie nin p. Marszałka Piłsudskiego w sobotę 19 bm. rozpocznie się niebawem po nabożeń stwie, zapowiedzianem w Bazylicie na godz. 9.30 rano.

Oddziały wojskowe wszystkich gatun ków broni ustawią się w przyległych uli cach, kawalerja i artylerja na placu Katedral nym. Wraz z wojskiem rozlokowane będą zastępy formacji b. wojskowych, przyspo sobienia wojskowego i szkół.

O godz. 9 min. 15 odbędzie się na ul. Mickiewicza przegląd wojsk, dokonany przez generała Skwarczyńskiego, poczem garnizon i inne formacje uczestniczą w nabożeń stwie. Do Bazyliki udadzą się poczty sztan darowe.

Około godz. 10,30 — 11-jej ruszą oddzia ły ulicy Mickiewicza. Defilada odbędzie się na placu Łukiskim naprzeciwko gmachu są dowego. Defiladę przyjmie p. gen. Skwar czyński.

— W ostatnich dwóch dniach na terenie pow. dzisieńskiego i brastawskiego szalała wielka burza śnieżna. Wichura porzywała dachy z 17 domów mieszkalnych i budynków gospodarczych, połamała drzewa i powyrwała parkany. W kilku miejs cach silny wiatr zniszczył przewo dy telefoniczne. Linje kolejowe pozasypy wane zostały zwałami śniegu, skut kiem czego w 4 wypadkach zanotowa no spóźnienia się pociągów.

— W ostatnich dwóch dniach na terenie pow. dzisieńskiego i brastawskiego szalała wielka burza śnieżna. Wichura porzywała dachy z 17 domów mieszkalnych i budynków gospodarczych, połamała drzewa i powyrwała parkany. W kilku miejs cach silny wiatr zniszczył przewo dy telefoniczne. Linje kolejowe pozasypy wane zostały zwałami śniegu, skut kiem czego w 4 wypadkach zanotowa no spóźnienia się pociągów.

— W ostatnich dwóch dniach na terenie pow. dzisieńskiego i brastawskiego szalała wielka burza śnieżna. Wichura porzywała dachy z 17 domów mieszkalnych i budynków gospodarczych, połamała drzewa i powyrwała parkany. W kilku miejs cach silny wiatr zniszczył przewo dy telefoniczne. Linje kolejowe pozasypy wane zostały zwałami śniegu, skut kiem czego w 4 wypadkach zanotowa no spóźnienia się pociągów.

— W ostatnich dwóch dniach na terenie pow. dzisieńskiego i brastawskiego szalała wielka burza śnieżna. Wichura porzywała dachy z 17 domów mieszkalnych i budynków gospodarczych, połamała drzewa i powyrwała parkany. W kilku miejs cach silny wiatr zniszczył przewo dy telefoniczne. Linje kolejowe pozasypy wane zostały zwałami śniegu, skut kiem czego w 4 wypadkach zanotowa no spóźnienia się pociągów.

— W ostatnich dwóch dniach na terenie pow. dzisieńskiego i brastawskiego szalała wielka burza śnieżna. Wichura porzywała dachy z 17 domów mieszkalnych i budynków gospodarczych, połamała drzewa i powyrwała parkany. W kilku miejs cach silny wiatr zniszczył przewo dy telefoniczne. Linje kolejowe pozasypy wane zostały zwałami śniegu, skut kiem czego w 4 wypadkach zanotowa no spóźnienia się pociągów.

— W ostatnich dwóch dniach na terenie pow. dzisieńskiego i brastawskiego szalała wielka burza śnieżna. Wichura porzywała dachy z 17 domów mieszkalnych i budynków gospodarczych, połamała drzewa i powyrwała parkany. W kilku miejs cach silny wiatr zniszczył przewo dy telefoniczne. Linje kolejowe pozasypy wane zostały zwałami śniegu, skut kiem czego w 4 wypadkach zanotowa no spóźnienia się pociągów.

### SPRAWA WARDENSKIEGO W SĄDZIE APELACYJNYM

W dalszym ciągu procesu zeznawał św. Gilerzon — kupiec leśny — stwierdza on, że w swoim czasie zawarł umowę na wyrob lasu bezpośrednio z hr. Henrykiem Prze dzickim, któremu wpłacił 85.000, jednakże pokwitowanie na tę kwotę wydał mu War denki.

— Sw. Lipa Zinger — kupiec leśny, ekspl oatacy lasy Woropajewskie potwierdził swe zeznania, złożone w sądzie pierwszej instanc ji, przyczem nadmieniał, że nigdy nie wywoził z lasu drzewa niecechowanego. Na zapytanie obrony, czy potrzebował Czoćnianowi czowi samochod o oznajmia, że jakiś był w padek, że żona Czoćnianowicza zaniemógł. Poza tem świadek stwierdza, że z sumy 300.000 zł. wypłaconych przez bank na budowę huty „Hohubiej”, zostały potrącone zaległe procenta.

Z kolei zeznawał św. Nuchim - Zinger — generalny zastępca Sz. Zingera, świadek ten jak i poprzedni potwierdza swe pierwotne zeznanie. W odpowiedzi na zapytanie prze wodniczącego N. Zinger oświadcza, że sum a wpłacona do administracji dóbr Woropaj ewskich za kupiony las, sięgała sumy 103.000 dol. Nadmieniał, że niejednokrotnie wysłał większe sumy hrabiemu, a pokwitowa nia otrzymywał od Wardenkiego.

Wezwani na dzień wczorajszy w charak terze świadków O. Zinger, A. Korkozowiczowa M. Jamont i Wl. Miedzianowski na rozprawę się nie stawili, nadsyłając listy usprawiedliwiające ich nieobecność.

Wobec niestawienia świadków sąd postanowił zeznania złożone przez nich w Sądzie Okręgowym uznać za odczytane.

Po złożeniu przez strony wniosków o do do trybu badania biegłych głos zabiera prof. Wyszewski Szkoły Handlowej w Warszawie St. Skrzętan, prosząc Sąd o przerwę do dnia dzisiejszego. Prośbę tę popiera tem, że obronę złożyła nowe dowody, które bie gły bieg musieli dokładnie zbadać.

W dniu dzisiejszym po zeznaniu biegłych nastąpią przemówienia stron.

### AGITATORZY STRAJKOWI POD KLUCZEM

WILNO. — Na terenie pow. wilejskiego, młodoczańskiego i dzisieńskiego aresztowa no 9 wyrotowców komunistycznych, którzy przeprowadzali usilną agitację wśród robotników cegielni, tartaków i garbarni, na mawiając ich do strajku. Przy wyrotowcach znaleziono bibule i różną literaturę ko munistyczną.

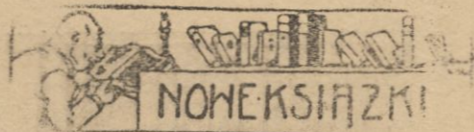
**ZAWSZE JAK NOWE**  
wyglądają **KOSZULE I KOŁNIERZE**  
prane mechanicznie w pierwszej warszawskiej pralni parowej  
**ASKO Sp. Akc.**  
Asko posiada największą pralnię w Polsce, pierze wykwiłtne, tnie, punktualnie, bez chloru.  
Najlepsze magazyny konfekcji męskiej w Wilnie przyjmują koszule i kołnierze do prania w Asko.

— Skradzione szynki. Ze sk

# Znawu sekwestratu przywłaszczycielem

WILNO. — Komisja rewizyjna ujawniła nadużycia pieniężne popełnione przez sekwestrata Magistratu N. Wilejki Jerzego Borysewicza. Borysewicz podczas pełnienia swych obowiązków przy ściąganiu podatków od mieszkańców m. N. Wilejki przywłaszczył sobie 1677 zł. 77 gr. po ujawnie-

niu nadużyć Borysewicz przyznał się do defraudacji i wypłacił do kasy miejskiej tytułem a conta zdebraudowanej sumy 760 zł. 20 gr. Niesumiennego sekwestrata zawieszono w czynnościach, sprawę zaś przekazano do sądu śledczego.



Ukazała się ostatnio w tłumaczeniu polskim książka Lino Guarnieri p. t. „Faszizm i sumienie”. Wobec zainteresowania, które w całym świecie budzi Faszizm, dzieło to jest bardzo aktualne i pozwoli szerszej publiczności zaznajomić się z ruchem faszystowskim, stosunkowo mało znanym w Polsce. — W pierwszej części mamy historię powstania Faszystów, jego rozwój i zadanie; w drugiej, czysto moralnej, rozwija autor zasady, które winny kierować życiem prawdziwego faszysty.

W zakończeniu streszcza się cel i doniosłość faszystów dla Italii. Styl nadzwyczaj przystępny, ułatwi dzieło rozpowszechnienie się w szerokiej kręgu tych, których interesują rozwijające się prądy nowoczesne. Książka wydana staraniem Polskiego Instytutu Wydawniczego w Katowicach, zaopatrzone jest w liczne, zajmujące ilustracje. X. Z.

Longimetr. Opr. dr. H. Stelhaus. Książka-Atlas 1932. Zł. 0.30. Jest to srodek pomocniczy do obliczania linii krzywych w zastosowaniu do zagadnień kartograficznych. Umożliwia on odczytanie długości rzek, granic, linii kolejowych, dróg itp., niemal z błędną dokładnością. Niedroży dla każdego, kto zmuszony jest posługiwać się mapą. Testy inteligencji Rinnet-Termana. Tłumaczyli uczestnicy Seminarium Psychologii Wychowawczej U. W. pod kierownictwem prof. St. Baley. Książka-Atlas 1932.

Tłumacze zaopatrzeni instrukcją do poszczególnych testów uwagami objaśniającymi, zacieraniem i książki Termana „The measurement of intelligence” i dają kompletny materiał pomocniczy, złożony z tablic i rysunków.

Michał Brandstätter: Z doświadczeń rodziców i nauczycieli. 1932. Książka-Atlas. Autorowi nie chodziło o postawienie jakiegos zagadnienia wychowawczego; tem mniej o rozwiązanie jakiegoś problemu. Autor chce zachęcić do zastanowienia się nad tem, jak pojmować należy pracę wychowawczą i chce rodzicom i wychowawcom uprzytomnić wagę słowa „długość”, które winno być początkiem wszelkich zabiegów wychowawczych.

## Radjo wileńskie

PIĄTEK, DNIA 18 MARCT 1932 R.

- 11:58: Sygnal czasu.
- 12:15: Pieśni ludowe różnych krajów (płyty).
- 15:15: Komunikaty z Warszawy.
- 15:25: Odczyt dla maturzystów z Warszawy.
- 16:10: Audycja dla dzieci: „Co Duduś wi dział na wsi?” — opowiadanie Marji Mackie wiczówny, 2) „Wielka radość i wielki smutek” — opowiadanie Cioci Hali.
- 16:40: Codzienny odcinek powieściowy.
- 16:55: Lekcja angielskiego z Warszawy.
- 17:10: „O nowym kalendarzu imion słowiańskich” — odczyt z Krakowa. 17:35: Klasyczna operetka (płyty), słowo wstępne prof. Michała Józefowicza.
- 18:50: Komunikat LOPP-u.
- 19:00: Uroczysty capstrzyk z przed Belwederu z Warszawy.
- 19:30: Program na sobotę.
- 19:35: „Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej.
- 19:45: Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.
- 20:00: Pogad. muzyczna z Warszawy.
- 20:15: Koncert symfoniczny z Filh. Warszawskiej. 22:40: Komunikaty z Warszawy.

## Ofiary

Marja Pietkiewiczowa na Ochronkę Ochrony, 5 zł. W. P. dla rodziny J. z. 2.

## PAMIĘTAJcie O BEZROBOTNYCH

przed 30-tu lat, zestawione z dzisiejszymi dla jej pojęcia o przemianach w wyglądzie nowej stolicy. Zajmujący reportaż Tadeusza Grabowskiego „Stalo się coś? — popatrzmy się!” charakteryzuje różne typy gapiostwa ulicznego. I. Charap zajmuje się konfliktem japońsko-chińskiego („Anglicy Wschodu”). Feljeton o miliardach amerykańskich, o słynnym przemysłowcu Al. Capone, o „Białem szaleństwie”, o przemianach Afrodydy od starożytności aż do dzisiejszej wieloletniej pięknej bogini in., oraz dział rozrywkowy, konkursów, tworzą urozmaiconą całość zeszytu.

# Zderzenie pociągów

WILNO. — Na stacji kolejowej Nowodruć (Postawy) w czasie pracy przelokowej lokomotywy pociągu Nr 104 nastąpiło zderzenie z pociągiem Nr 591, skutkiem czego wykołoseły się dwa wagony pociągu w kierunku stacji, a drugi przestał na stacji 30 min.

# Statystyka przemytu

WILNO. — Według danych w pierwszej połowie b. m. na poszczególnych odcinkach pogranicza polsko-litewskiego zatrzymano 23 przemytników, którym skonfiskowano 78 klg. sacharyny niemieckiej, 455 klg. tytoniu litewskiego, 40 paczek cygar, 12

skrzyń organków, 12 zwojów jedwabiu, 15 biał sukna i płótna oraz szereg innego towaru. Za dzielne i energiczne łepienie przemytnictwa na granicy władze skarbowe udzieliły kopistom 10500 zł. tytułem nagrody.

# SPORT NA FILMOWEJ TAŚMIE

## HANDŁOWKA NA WYSTĘPACH W GRODNI

Zarządzenie, zabraniające młodzieży szkolnej należenie do klubów sportowych, a raczej głosi, jakie się na ten temat odczytały z lamów prasy, miały ten skutek, że dyrekcje szkół zainteresowały się żywcią kąkwią.

Zwrócono więcej uwagi na wychowanie fizyczne młodzieży, i dla odciążenia jej od klubów „dorosłych” poczęto organizować zawody szkolne, międzyszkolne, a nawet ostatnio międzymiastowe — szkolne.

Trudno o racjonalne postawienie kwestii. Sportowcy, czy to będzie ktoś dorosły, czy szubak, będzie trenować, starać się o utrzymanie i podniesienie kondycji fizycznej jedynie z myślą o zawodach publicznych (są nieliczne wyjątki entuzjastów sportu — dla sportu, bez zawodów, a więc polska publiczność) to też umożliwiłoby im do sportowcom rozegrywania zawodów z obcymi im drużynami (też szkolnymi) pobudzi do intensywniejszego, przygotowania się — do racjonalnego treningu.

W Wilnie mieliśmy szereg zawodów o charakterze międzyszkolnym. Ostatnio zyskała działalność w tym kierunku rozgrywka szereg meczów z miejscowymi drużynami szkolnymi, a przed kilkoma dniami wyjechała nawet — pod czujną opieką prof. Godlewskiego — do Grodna. Handlowcy walczyli w Grodnie z reprezentacją szkół średnich, wygrywając pewnie w stosunku 7:1.

Była to dla chłopców ciekawa a zapewne i pożyteczna wycieczka sportowo-krajoznawcza. Wrócili zadowoleni ze zwycięstwa i poznania kolegów grodnian. Zyskali tyle, że obcując z obcymi wciągają się w życie towarzyskie.

Drużyna wileńska jeździła w składzie: Andrzejewski, Kiernowicz, Janczyk, Pol, Gasztowt, Krzeczowski, Czerwiński, pod opieką — jak się już rzekło — prof. Godlewskiego.

Należy przypuszczać, że akcja, mająca na celu ożywienie ruchu sportowego — międzyszkolnego, będzie prowadzona nadal i o biejnie wszystkie dostępne dla młodzieży sporty. (t)

Mecz bokserski Wilno—Estonja. Wileński Okręgowy Związek Bokserski zakontraktował na dzień 31-go marca 1932 r. Estonską drużynę bokserską „Tallinna-Poksiklubi”, posiadającą w swoim składzie 5 mistrzów Estonji na rok 1932.

Skład innej reprezentacji „Tallinna-Poksiklubi” i Okręgu Wileńskiego, będzie podany w najbliższym czasie.

Nasi bokserzy nauczyli się wiele, obserwując mistrzostwa w Poznaniu, może więc spotkanie to przyniesie im zwycięstwo. (t)

**ZADAJCIE**  
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków  
**Prow. A. PAKA.**

## JOHN LAWRENS

### Promień Miłosierdzia

Ryszard obiecał uroczyste. Zaczynał odczuwać sympatję dla tego dziwnego człowieka. Dżesson zaś znał się dobrze na ludziach i wiedział, że Woolvort nie zdradzi go. Mógł więc być szczerym i spokojnym.

— Nie wiem, kto zabił Bilsaitera — zaczął — ale uważam, że ten człowiek zasłużył na taką śmierć! Pan nie zdaje sobie sprawy, jaki to był lot! Miał dwie namiętności: kobiety i pieniądze. Chcąc zdobyć jedną lub drugie, nie zatrzymywał się przed niczem, a z ofiarami swemi obchodził się nieludzko i okrutnie. Wiem o tem, bo i ja byłem jego ofiarą.

W słowach Dżessona dźwięczał głuchy, nieopanowany gniew.

— Pan nie wie nawet, ilu ludzi miał ten lichwiarz w swem reku! Prawie wszyscy goście Rowmunda byli w jego władzy, on sam przechwalał się, że może w każdej chwili zliczyć pałac i meble, a nawet garderobę lorda! Podły! Ale nie będę mówił o innych, powiem tylko o sobie. Wpadłem w jego sidła przed paru laty i on literalnie zadusił mnie. Z dniem każdym stawał się bardziej chciwym i bezwzględny, a ja musiałem znajdować pieniądze na dalsze zakupy obrazów. Gdybym zaprzestał dalszego nabywania obrazów, firma moja byłaby skompromitowana i Bilsaiter mógłby ją momentalnie zgnieść. Pan nie może sobie wyobrazić, jak trudno mi było utrzymać się w tych warunkach na po-

wierzchni i nie pójść na dno! A wszystko, co zarabiałem, ginęło zaraz w nienasyconych rękach Bilsaitera. Wreszcie nie mogłem tego znieść dłużej. Poprosiłem o spróbowanie ostatniego lekarstwa. Odmówił. Ach, gdyby pan widział, jak zachowywał się wobec mnie ten człowiek, zrozumiałby pan, dlaczego nie oburza mnie ta morderstwo! Ostatnie słowa, które usłyszałem od niego na pożegnanie, były: „Jeżeli nie dostanę pieniędzy w poniedziałek, sprzedam pańską galerję obrazów”. Nie mogłem zapłacić. Co miałem robić? Przez chwilę chciałem wrócić się o pomoc do pana. Ale — zanim się zdecydowałem — Bilsaiter został zabity. Pan nie wyobraża sobie, jaką ulgę sprawiła mi ta wiadomość! Ale nie na długo. Bilsaiter umarł, a weseł pozostał. Spadkobiercy bankiera żądają spłaty długu. A wiec sytuacja się nie zmieniła! Wy znać, że w czasie pierwszego śledztwa przeżyłem ciężkie chwile. Nie myślałem, oczywiście, że podejrzenie o morderstwo padnie na mnie, ale obawiałem się konieczności mówienia o weselu. Gdyby się rozszło, że mam takie długi — byłbym zrujnowany. Na szczęście nikt nie wspominał o weselu i zacząłem odzyskiwać nadzieję. „Promień” ścignął na siebie wszystkie podejrzenia. Nie widziałem kto jest tym „Promieniem”, ale tego dnia, kiedy na pana napadnięto w parku, obudził mnie jakiś podejrzanym hałas; wyszedłem na korytarz. Drzwi do pokoju Tommy Eblway'a były otwarte, ale nie było tam nikogo. Zapukałem do pana drzwi. Gdy nie było odpowiedzi, otworzyłem je i wszedłem, zapalitem

światło, machinalnie: pana też nie było w pokoju! Woolvort słuchał opowiadania z niesłabnącym natężeniem. Dżesson mówił prawdę. Opowiadanie jego w wielu wypadkach zgadzało się z domysłami Ryszarda. Pamiętał też, że widział weseł Dżessona wśród papierów Bilsaitera.

— Obawiam się, że pan mi nie uwierzy, — ciągnął dalej Dżesson, — ale mówię prawdę. Oglądając się po pokoju, zobaczyłem list, wysuwający się z pod poduszki. Wziąłem go machinalnie, ale wystarczyło jednego spojrzenia, by zdumienie moje i ciekawość wzrosły: Nie wierzyłem własnym oczom. Zapewniając pana, że gdy schodziłem na dół z tym listem w kieszeni, nie miałem pojęcia, co z nim zrobić. Wtedy dowiedziałem się, że pan był ofiarą tajemniczego napadu. Rozniósł ją doszedłem do wniosku, dlaczego inspektor Lanner nie mówił nic o moim weselu. To pan zabrał go, razem z innymi papierami! Postanowiłem więc dostać się do pańskiego pokoju i odnaleźć swój weseł!

— Rozumiem mruknął Woolvort. — Chciałem go czempredzej znaleźć i zniszczyć. Nie wałęsam się wcale, bo procentami i dodatkowymi wypłatami wróciłem już dawno Bilsaiterowi cały jego dług.

— Zgadza się z panem. Czy teraz przyszedł pan do mnie w sprawie wesła?

W oczach Dżessona błysnął promień nadziei.

— Czy pan go ma?

— Niestety, nie mam go już.

— Dlaczego?

— Nie wiem, gdzie się podział.

— Dlaczego?

— Nie wiem, gdzie się podział.

Dźwiękowe Kino **HELIOS**  
Niezwykłe powodzenie! Na ządanie publiczności **Jeszcze 2 dni.** Najnowsze arcydz. doby obecnej  
**HAJDA TROJKA...**  
w rol. gł. **OLGA CZECHOWA, H. Schletow Michał Czechow.** Chór cygański. **Spiewy rosyjskie solowe i chóralne.** Niech każdy spieszy ujrzeć i usłyszeć.  
Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dźwiękowe Kino **HOLLYWOOD**  
Dziś czarująca bohaterka „Upadłego Anioła”  
**NANCY KARROL I PHILIPS HOLMES**  
w rewel filmie genialnego ABBOTA p. t. **RAJ UKRADZIONY**  
Nad program! Dodatek rysunkowy i najnowszy tygodnik Paramountu.  
Pocz. o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świąt, o godz. 2 ej — Na 1-szy seans ceny zniżone.  
Ze względu na wysoka wartość artystyczną film wyświetlić się w kinach: **HOLLYWOOD I CASINO.**

Dźwiękowe kino **PAN**  
Spieszcicie ujrzeć! Dziś ostatni dzień superszlagieru dźwiękowego  
**BAL W OPERZE** z Iwanem PIETROWICZEM w roli głównej  
Następny program: **ŻEBRAK STAMBUŁU**  
Przepyszne melodie podkreślają egzotyzm i czar wschodu.

Dźwiękowe Kino-Teatr **„STYLOWY”**  
Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Prawdziwa bomba humoru i śmiechu **PAT I PATACHON**  
roześmieją nasset głazy, swoją ostatnią przebiegłą i najodwrotniejszą kreacją jako arcywspaniałą komedię — farsę w 12 akt.  
UWAGA! Dla uczęszających młodzieży dozwolone.  
Następny program: **„BEN HUR”**

**WŁAŚCIECIOM I DZIERŻAWCOM**  
Jezior, stawów i rzek, oferujemy zoczkowaną ikrę i narybek łososa, pstrąga potokowego, pstrąga tęczowego, steji jeziorowej, stelawy, sandacza.  
Informacji udziela **Rybacko-Biologiczna Stacja Hodowlana w Białej Ware.**  
Biuro Zarząd: Wilno, Mickiewicza 22—2 tel. 13.56.

**OGŁOSZENIE**  
W dniu 31 marca r. b. o g. dz. 10 rano w lokalu Elektryczni Miejskiej odbędzie się przetarg za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż szmelcu po akumulatorach (masa płytowa) do 30 0 kgr. oraz szmelcu rżkianego i cokie z potłuczonych żrówek do 10.000 sztuk.  
Wadjum 5 proc. wartości obiektu jest wymagane.  
Materiał obejrzyć można na placach Elektryczni ul. Derewnicka 2.  
Dyrektor Elektryczni Mijskiej **Dypl. inż. J. Glatman**



Podaje się do wiadomości, że w majątku Landwarowie sprzedają się **działki letniskowe** położone w miejscowości terenowo urozmaiconej pomiędzy stacją kolejową i jeziorem z przeznaczoną dla ogólnego użytku publiczności plażą z piaszczystym dogodnym dla kąpielii brzegiem.  
Wiadomości udziela administracja majątku  
**Landwarów**  
I Pierwsza Wileńska Spółka Parcelacyjna  
WILNO, MICKIEWICZA 4.

Ryszard opowiedział całą historię paczki z dokumentami i rewolwerem Bilsaitera, które wykradła Magda Hollister.  
— Moja w tem wina, że byłem nieostrożny...  
Twarz Dżessona pociemniała i zmarszczyła się.  
— Rozumiem! — jęknął wreszcie. — Rozumiem, czemu policja poszukuje męża Magdy Hollister — oni podejrzewają jej męża. A ona zapewne chce wykorzystać te dokumenty w obronie męża.  
— Nie sądzę, — zaprzeczył Woolvort.  
Dżesson przerwał mu, nie słuchając:  
— Czy pan nie ma nie przeciw temu, że spróbuję odebrać jej paczkę. Pan nie zechce mi przeszkodzić?  
— Pozostawiam panu zupełna swobodę działania, ale wąpię, czy to się panu uda.  
— W każdym razie sprawy to nie pogorszy.  
Dżesson miał rację, próba odebrania dokumentów Magdzie, nie mogła pogorszyć sprawę. Jednak Ryszard nie liczył na powodzenie przedsięwzięcia, mimo to zaproponował:  
— Dam panu jej adres. Czy ona zna pana?  
— Nie myślę. Właśnie dlatego liczę na powodzenie. Postaram się ją nastraszyć.  
Na tem skończyła się rozmowa. Nie mieli nic więcej do powiedzenia sobie.  
Ale na progu Dżesson odwrócił się mignął znacząco:

— Dżwne morderstwo, nieprawdaż? Dżwne przydało się wielu ludziom. Czy pan nikogo nie podejrzewa? Ja myślę, że to zrobił Hollister. Okno było rozbite, a Magdę Hollister widziano w parku. Ona zapewne wiedziała, gdzie śpi Bilsaiter i pokazała mężowi. Pan wie, że po kobiecie można się wszystkiego spodziewać...  
— Nie, ja narazie nie podejrzewam nikogo. Ale dopóki oskarżenie będzie ciążyło nad „Promieniem”, będę robił wszystko, co będzie w mojej mocy, by odnaleźć winowajcę.  
— A więc niech pan szuka Hollistera, radzę panu!.. A ja tymczasem pojedę do jego żony i, jeżeli mi się uda odebrać dokumenty, dam panu znać.

## ROZDZIAŁ XXXIII LANNER SIĘ DZIWI.

Inspektor Lanner był pełen dobrych myśli. Rozmowa z Edytą i Ryszardem a potem z Brandem, naprowadziły go na wyraźny, tym razem trop. Storigde'a.

„Motywy morderstwa mam — rozmyślał z zadowoleniem, — i prawie, że dowody zebrane.”

Polityk — Storigde był człowiekiem energicznym, zdecydowanym. W swej karierze politycznej, bez namysłu usuwał przeszkody ze swej drogi. Trudno było zrozumieć, jak ten człowiek zimny i opanowany, mógł się zdobyć na morderstwo, ale zdarzają się w życiu fakty jeszcze bardziej nieprawdopodobne. Jeżeli jego zeznania będą zgodne z zeznaniem Branda to... ale jeśli będą sprzeczne, wówczas nie będzie wątpliwości.

**Kosmetyka**  
**GABINET**  
Racjonalnej kosmetyki leczniczej WILNO.  
Mickiewicza 31-4  
Urode  
Kobięca konserwacja, jest doskonała, odświeża, usuwa jej szkazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wysuszczenia (pauze). Natryski „Hormona” według prof. Spahla. Wypicie włosów, łupież. Ludymwidzalne doboranie kosmetyków do każdej cery. Osiłnie zdobyte kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8 W. Z. P. 43

**Do Litwy**  
przesyłamy listy szybko i sumiennie. Przy zwracaniu się w jakiegokolwiek sprawie załączyc Leon Taic — Ryga skrz. pocz. 511.  
**Rządca ekonom**  
20 lat leśno - rolnej praktyki, rekomenduje p. Inż. Górniczy Chądzyński W. Polulana 25.

**Lokale**  
Potrzebne mieszkanie 3-4 pokojowe, w środkowym, z wygodami, na piętrze. Zgłoszenia do redakcji telefon. Nr. 228 m. edy godziną 5 — 6.

**Cere**  
poprawia, pielęgnuje i usuwa uszta wady skóry.  
**Gabinet Kosmetyki Cedit**  
Leczącej J. Hryniewieckowej, ul. WIELKA 26 18 w. 5 Przej. w g. 10-11 4 7 W. Z. P. 26 31

**Akuszerka**  
Marja Brzezina. Związytnic ul. Grodzka 27 (Kolo Szpitala Z-kożnego) Wyd. Zł. 3093  
**Do majątku**  
Szwarcar z rodziną znajdujący się dozw. na dolewniu i obszarze obory, posiadający dobre świadectwa i poszuk. mogące posydy od zar. Skopówka 6 — 19 rd p. II, majątek Oodowce, Laskowski.

**Inteligentna**  
osoba średnich lat, poszukuje pracy do dzieci. Ma dobre świadectwa. Makowa 8 m. 2.  
**Różne**  
Dla sprawdzonej przez T-wo św. Wincentego a Paulo rodziny mieszkałej na salce nieopalonej z trojgiem dzieci 12, 10 i 4 letnia Pawelkiem wolnym a pomoc. Dzieci ziębnienie i zgłodniałe — brak obuwia i opatr. Ofiary składają proszą dawe na raty i do wyd. Redakcji „Słowa” najęcia. Kijowska 4-10 pod literą J. H. A. B. o. w.

**PIANINA**  
nowe i używane sprzedaje na raty i do wyd. Redakcji „Słowa” najęcia. Kijowska 4-10 pod literą J. H. A. B. o. w.

Bez trudu udało mu się odnaleźć Storigde'a. Polityk przyjął agenta policji ze zwykłym ziemnym spokojem.

— Cóż pan powie, inspektorze, o „Promieniu Miłosierdzia”? Widocznie ten człowiek jest doskonale poinformowany co do wszystkich planów policji. Czy nie jest on agentem Scotland-Yardu?

— Myli się pan, — odpowiedział sucho Lanner. — Policja ustaliła już osobę „Promienia”, ale niema jeszcze wyraźnych danych dla aresztowania go.

— Muszę przyznać, że ten człowiek budzi we mnie szczerzy podziw. Ostatni jego występ jest mistrzowsko obmyślany.

— Ale Lanner nie przyszedł na rozmowę o „Promieniu”, dał to do zrozumienia.

— Przyszedłem pomówić z panem w sprawie śmierci Bilsaitera.

— Jestem do usług. O cóż chodzi? Inspektor lubił atakować odrazu:

— Czy nie zechce mi pan powiedzieć, czemu Brand telefonował do pana rano, po morderstwie?

— Owszem. Nie sądziłem, by ta sprawa miała coś wspólnego ze śledztwem i dlatego nie mówiłem o tem. Ale Brand zapewne już wyjaśnił to panu?

— Mówiliśmy o tem trochę. Ale chciałbym usłyszeć pańską wersję.  
— Rozumiem! Brand jest ostrożny — odpowiedział zimno Storigde. — Spodziewam się, że może liczyć na pańską dyskrecję?  
— O ile to będzie dopuszczalne.  
C. d. n.